

GŁOS SZKUPSKI

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W KOSZALINIE

ROK XXIII Nr 345 (7207)

ŚRODA, 11 GRUDNIA 1974 r.

A B

CENA 1 zł

16 i 17 grudnia
posiedzenie
Sejmu PRL

POSIEDZENIE BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

WARSZAWA (PAP.) Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 24 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 16 i 17 grudnia 1974 r.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

— sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie:

1. Uchwały o planie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w 1975 r.

2. Ustwy budżetowej na rok 1975;

— sprawozdanie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych o rządowym projekcie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa;

— sprawozdanie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach i ich związkach;

— sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o uposażeniu żołnierzy;

— interpelacje i zapytania poselskie

— zmiany w składzie komisji sejmowych

— projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji Sejmu.

APROBATA
DLA SPOTKANIA
PARYSKIEGO

MOSKWA (PAP.) Po omówieniu wyników roboczego spotkania sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa z prezydentem Republiki Francuskiej Valerem Giscard d'Estaingiem, Biuro Polityczne KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR w całej pełni zaaprobowały działalność Breżniewa i wyraziły zadowolenie z osiągniętych w Rambouillet porozumień i uzgodnień.

118 STATKÓW
PZM

SZCZECIN (PAP.) Polska Żegluga Morska wzbogaciła się w br. o 15 nowych statków o łącznej nośności 600 tys. ton. Jest to największy przyrost tonażowy w dotychczasowej historii przedsiębiorstwa. Największą grupę wśród nowych jednostek stanowią wielkie masowce w tym m. in. 38- i 55-tysięczniki.

PZM dysponuje obecnie 118 statkami o nośności około 2 mln ton i jest jednym z największych armatorów w Europie.

WARSZAWA (PAP.) IMiGW przewiduje dla Polski zachmurzenie duże, okresami większe przejaśnienia. Miejscami przełotne opady. Temperatury maksymalne od 4 do 8 st. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne i porywiste z kierunków południowo-zachodnich.

WARSZAWA (PAP.) Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 10 bm. zapoznało się z rezultatami przyjacielskiej wizyty prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza w Ludowej Republice Bułgarii i zaaprobowало w pełni dokonane w jej toku wspólne ustalenia i wnioski zmierzające do rozszerzenia wzajemnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Biuro Polityczne podkreśliło ich znaczenie dla dalszego pogłębiania polsko-bułgarskiej współpracy we wszystkich dziedzinach życia, dla rea-

lizacji programu socjalistycznej integracji w ramach RWPG, dla umacniania jedności i zespolenia wspólnoty państw socjalistycznych oraz współdziałania we wcielaniu w życie jej jednolitej pokojowej linii na arenie międzynarodowej.

Na posiedzeniu dokonano oceny realizacji uchwał Biura Politycznego i Rady Ministrów z 1972 roku w sprawie społeczno-gospodarczego rozwoju województwa szczecińskiego w latach 1971—1975 i kierunkach rozwoju do 1980 r. Stwierdzono, że

realizacja tych uchwał przy czyniła się do szybkiego rozwoju województwa szczecińskiego, a zwłaszcza miasta Szczecina i poprawy warunków życia mieszkańców. Szczególnie doniosłe znaczenie ma stale pogłębiająca się więź partii z klasą robotniczą, rosnący udział robotników w pracy Instancji partyjnych, państwowych i związkowych. Usprawniona została działalność ogniw administracji państwowej i gospodarczej.

(okończenie na str. 3)

JESIENNE WIECZORY

▲ NAGRODY ZA LISTOPAD DLA GÓRAWINA I GNIAZDOWA

▲ APARAT FOTOGRAFICZNY DLA UCZESTNIKA ANKIETY

Nowa porcja ankiet na temat naszej akcji „Jesienne wieczory” wpłynęła do redakcji „Głosu Koszalińskiego”. Wszystkie dotyczyły imprez w klubach i świetlicach w listopadzie. Cieszymy się, że nasza akcja, której celem jest popularyzacja najciekawszych imprez, inicjowanych i realizowanych w klubach i świetlicach, cieszy się coraz większym zainteresowaniem.

Wczoraj komisja złożona z przedstawicieli Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Wojewódzkiego Zjednoczenia Państwowych Gospodarstw Rolnych, Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz dziennikarzy naszej redakcji

podsumowała działalność klubów kultury w listopadzie.

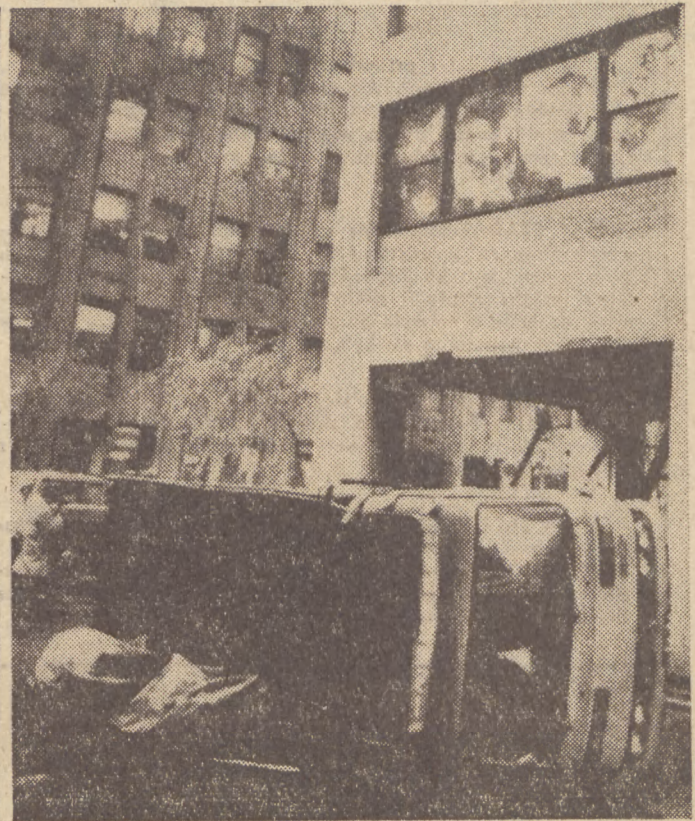
Dwie nagrody indywidualne po 1000 złotych otrzymują: Danuta LANGEROWA z Górawina w powiecie kołobrzeskim za „Wieczorynki przy kołowrotku” oraz Zofia LINOWIECKA, przewodnicząca Rady Społecznej przy Klubie Rolnika w Gniazdowie w powiecie koszalińskim. Fundatorami nagród są: WZGS „Samopomoc Chłop-

ska” oraz Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

Nagrodę redakcji „Głosu Koszalińskiego” — aparat fotograficzny — wylosował Stanisław BACŁAWSKI, klerowca z Gniazdowa.

Gratulujemy laureatom i przypominamy, że nasza akcja nadal trwa. W pierwszych dniach stycznia podsumujemy grudniowe imprezy. Przypominamy, że nagroda ufundowana przez I wicewojewodę, Jana Stępnia, wynosi 5 tysięcy złotych.

Prosimy także o nadsyłanie listów na temat działalności placówek kulturalnych zarówno na wsi, jak i w zakładach pracy



W budynku należącym do przedsiębiorstwa budowlanego „Talsi”, położonego w centrum Tokio, wybuchła wczoraj bomba, 13 osób zostało rannych. Eksplozja nastąpiła wkrótce po anonimowym telefonie ostrzegającym o zamachu.

W ciągu ostatnich miesięcy zanotowano w Japonii już 3 tego rodzaju zamachy, w których poniosło śmierć 9 osób. Sprawców dotychczas nie wykryto. CAF — AP — telefoto

Harcerze podejmują akcję
zbiórki czerstwego chleba

NIE STAĆ NAS NA MARNOTRAWSTWO

WARSZAWA (PAP.) Staropolski obyczaj nakazywał odnosić się z szacunkiem do każdego, najmniejszego nawet okrucu chleba. Ale nie tylko chęć kontynuowania tej pięknej tradycji kazała harcerzom z Hufca Im. Mikołaja Kopernika w Braniewie skierować apel do całej młodzieży o rozpoczęcie zbiórki suchego pieczywa i innych surowców nadających się na pasze dla zwierząt.

Młodym inicjatorom akcji, której nadali hasło „pasza”, chodziło o wymierne korzyści gospodarcze, ograniczenie marnotrawstwa, dostarczenie

gospodarstwu hodowlanym wielu ton cennych zasobów paszowych.

(dokończenie na str. 3)

WIĘCEJ WĘGLA

KATOWICE (PAP.) Podobnie jak w poprzednich miesiącach również w grudniu br. załogi kopalni węgla kamiennego osiągają wysokie rezultaty produkcyjne. W ciągu pierwszej dekady bm. górnicy, głównie dzięki wzrostowi wydajności pracy, wydobyli już dodatko-

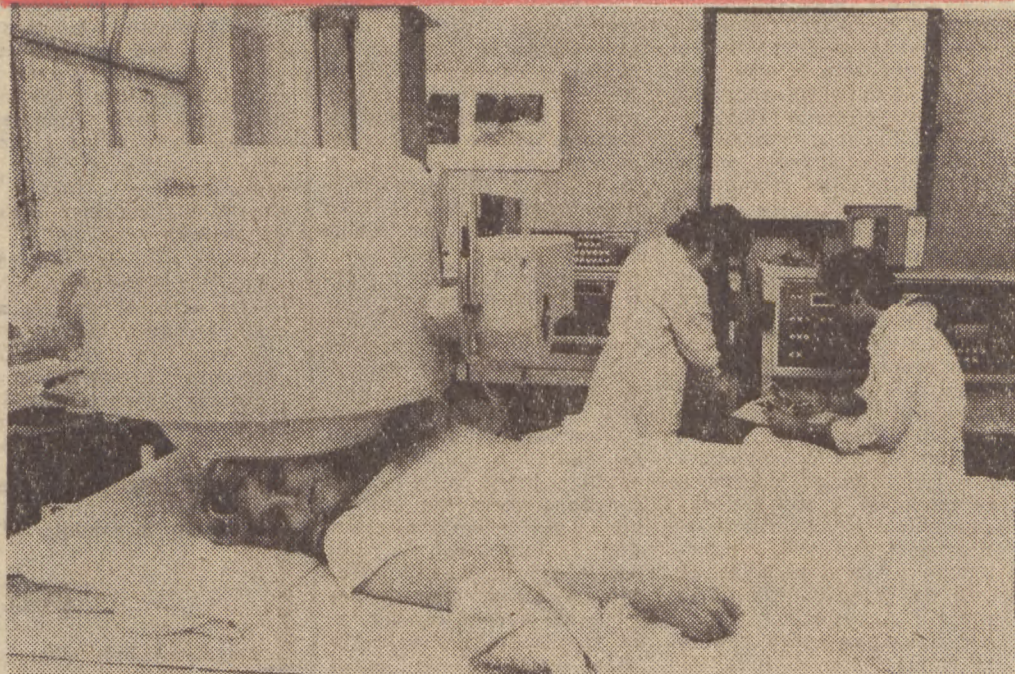
wo ok. 270 tys. ton węgla. Przetwarzają go zakłady zjednoczeń jaworznicko-mikotowskiego, katowickiego i bytomskiego przemysłu węglowego oraz kopalnie: „Gottwald”, „Lenin”, „Czerwone Zagłębie”, „Bytom”, „Pstrowski”, „Rydułtowy”, „Siemianowice”, „Andaluzja” i „Wieczorek”.

Portowcy gdyńscy wykonali roczny plan przeładunków

GDYNIA (PAP.) Wczoraj Port w Gdyni wykonał roczne zadania przeładunkowe. Dokerzy gdyńscy wyeksportowali w br. 12.400 tys. ton towarów tj. o blisko 800 tys. ton więcej niż w ub. r. Takie wyniki osiągnięto mimo okresowych spiężeń ładunków i trudności z transportem kolejowym. Pomogła tu dobra organizacja i wydajność pracy portowców a także maksymalne wykorzystanie urządzeń technicznych, nabrzeżnego i pływającego sprzętu przeładunkowego. Przedterminowe wykonanie planu umożliwił dodatkowo przeładunek do końca roku

ok. 600 tys. ton towarów. Warto zaznaczyć, że Gdynia jest portem specjalizującym się w przeładunkach drobnych a więc towarów najbardziej pracochłonnych, których ekspedycja w poważnym stopniu zależy od warunków atmosferycznych. Sukcesem gdyńskich dokerów są również i czarne rekordy dobowe i miesięczne w przeładunkach towarów masowych.

Obecnie gdyńscy portowcy obsługują największy statek jaki dotychczas wpłynął do tego portu i na Bałtyk — 135 tysięcznik PZM „Kasprowy Wierch”.



Wydziałowi medycyny nuklearnej Uniwersytetu Karola w Pradze powierzono ważne zadanie szkolenia specjalistów z krajów socjalistycznych w tej dziedzinie, która stała się ważną gałęzią techniczną ze względu na nowe możliwości diagnostyczne. W Pradze powstanie wkrótce instytut, który będzie głównym ośrodkiem medycyny nuklearnej krajów członkowskich RWPG. Zespół lekarzy wypracowuje obecnie nowe metody badania pacjentów za pomocą nowoczesnych urządzeń.

Na zdjęciu: badanie mózgu pacjentki przy pomocy kamery scyntylacyjnej połączonej z komputerem. CAF — CTK

W TELEGRAFICZNYM SKROCIE

▲ W BUKARESZCIE rozpoczęła się konferencja ministrów handlu wewnętrznego krajów członkowskich RWPG. Obradom przewodniczył wicepremier Rumunii, minister handlu wewnętrznego tego kraju, Janos Fazekas.

▲ ZWIĄZEK RADZIECKI i Mongolia osiągnęły porozumienie dotyczące wymiany handlowej w 1975 r. Problemy podpisania dorocznego protokołu o wzajemnych dostawach towarów omawiali w Moskwie ministrowie handlu zagranicznego obu krajów.

▲ W ZWIĄZKU z przeprowadzonym w Grecji referendum, w którym zdecydowana większość wyborców opowiedziała się za ustrojem republikańskim, Biuro Polityczne Komitetu Centralnego KP Grecji złożyło oświadczenie. Dokument ten określa rezultaty referendum jako duże zwycięstwo narodu greckiego.

▲ W PRADZE zakończyły się czterodniowe obrady światowej konferencji przedstawicieli krajowych komitetów pokoju. W ostatnim dniu konferencji przedstawiciele krajowych komitetów pokoju uchwaliли około 30 rezolucji i apel, między innymi rezolucję w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie, której współautorem była Polska.

▲ MINISTER skarbu Wielkiej Brytanii, Renis Healey, przybył do stolicy Arabii Saudyjskiej – Rijadu. Celem jego trzydniowej wizyty jest omówienie problemów gospodarczych z przywódcami saudyjskimi.

▲ NA ZAPROSZENIE algierskiego Ministerstwa Obrony Narodowej z pięciodniową wizytą oficjalną przybył do Algierii minister obrony narodowej Węgier, Lajos Czinege. Przeprowadzi on rozmowy z czołowymi osobistościami politycznymi oraz dowódcami armii algierskiej.

Sesja ministrów obrony państw NATO

BRUKSELA (PAP). W Brukseli rozpoczęła się wczoraj doroczna sesja ministrów obrony państw członkowskich sojuszu atlantyckiego. Spotkanie to jest zasadniczo poświęcone problemom inflacji i konsekwencjom tego procesu dla NATO.

W konferencji bierze udział amerykański sekretarz

stanu, Henry Kissinger, który poinformuje jej uczestników o nowym porozumieniu radziecko-amerykańskim w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych, osiągniętym w czasie niedawnego spotkania sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa i prezydenta USA Geralda Forda.

SIEDZIBA KIEROWNICTWA OWP POD OGNIEM RAKIET

KAIR (PAP). Rzecznik Organizacji Wyzwolenia Palestyny oświadczył, że wczoraj ostrzelano raketami siedzibę kierownictwa tej organizacji na przedmieściu Bejrutu. Również dwa inne bu-

dynki, w których mieszczą się instytucje OWP stały się obiektem ataków. Jedna osoba została ranna. Rakiety wyrzuciły znaczne szkody materialne.

UCHWAŁY ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NZ

Przeciw wyścigowi zbrojeń

NOWY JORK (PAP). Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło dwie rezolucje dotyczące środków rozbrojenia nuklearnego. Pierwsza dotyczy opracowania, pod auspicjami Genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego, ogólnych zasad stref bezatomowych. Inicjatywa w tej sprawie została wysunięta m. in. przez przedstawicieli Polski.

Druga decyzja Zgromadzenia Ogólnego dotyczy uregulowania problemu eksplozji nuklearnych mających służyć celom pokojowym. Myślą przewodnią rezolucji jest poddanie takich eksplozji nuklearnym ścisłej kontroli międzynarodowej gwarantu-

jacej, że nie będą one służyły celom doskonalenia broi jądrowej.

Zgromadzenie Ogólne uchwaliło też polską rezolucję w sprawie broni chemicznej. Tym samym Zgromadzenie potwierdziło zasadę pełnego zakazu i całkowitej eliminacji broni chemicznej.

Zgromadzenie Ogólne zaleciło Genewskiemu Komitetowi Rozbrojeniowemu rozpoczęcie prac nad przygotowaniem konwencji w sprawie zakazu wywierania szkodliwego wpływu na środowisko naturalne i klimat w celach militarnych.

Zgromadzenie uchwaliło

rezolucję wzywającą państwa do kontynuowania wysiłków na rzecz realizacji propozycji dotyczącej redukcji o 10 proc. budżetów wojсковych państw stałych członków Rady Bezpieczeństwa i przeznaczenia części zaoszczędzonych w ten sposób środków na pomoc dla krajów rozwijających się. Zgromadzenie uchwaliło również rezolucję zatwierdzającą rozszerzenie Genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego, w skład którego weślą między innymi Niemiecka Republika Demokratyczna i Republika Federalna Niemiec.

POSTANOWIENIA SZCZYTU ZACHODNIEJ EUROPY

PARYŻ PAP. Wtorek 10 grudnia był drugim dniem szczytu zachodnioeuropejskiego, który zebrał się w Paryżu z inicjatywą francuskiego prezydenta Valerego Giscard d'Estainga.

Pierwsze poniedziałkowe posiedzenie zachodnioeuropejskiego szczytu było poświęcone problemom instytucji wspólnorynkowych oraz koordynacji walki z inflacją. Jak oświadczył rzecznik delegacji francuskiej rozmowy były „bardzo interesujące i pożyteczne” a w wielu sprawach osiągnięto „znaczny postęp”.

Rzecznik delegacji zachodnoniemieckiej stwierdził, że osiągnięto porozumienie we wszystkich niemal kwestiach instytucjonalnych. Szefowie rządów postanowili zbierać się trzy razy do roku – raz w Brukseli i dwa razy kolejno w innej stolicy.

Uczestnicy szczytu postanowili też zlecić premierowi Belgii Leo Tindemansowi opracowanie raportu w sprawie perspektyw zbudowania unii politycznej Europy zachodniej. Raport ten winien być przedłożony szefom rządów państw EWG jeszcze przed końcem 1975 roku. Uzgodniono również że w roku 1980 parlament zachodnioeuropejski wybierany już będzie w głosowaniu powszechnym.

Rozmowy Kosygin – Macovescu

MOSKWA (PAP). 10 bm premier Związku Radzieckiego Aleksiej Kosygin przyjął na Kremlu ministra spraw zagranicznych Rumunii George Macovescu i przeprowadził z nim rozmowę. Wzięli w niej udział minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko i inne osobistości oficjalne. Minister rumuński przebywał w Moskwie na zaproszenie rządu radzieckiego z oficjalną wizytą przyjaźni.

Omawiano dalszy rozwój współpracy i przyjaźni między ZSRR a Rumunią oraz

aktualne problemy międzynarodowe, interesujące oba kraje. Strony wyraziły przekonanie, że umacnianie na zasadach socjalistycznego internacjonalizmu kontaktów radziecko-rumuńskich we wszystkich dziedzinach leży całkowicie w interesach na rodów radzieckiego i rumuńskiego, służy sprawie budownictwa socjalistycznego i komunistycznego w obu krajach oraz interesom całej wspólnoty socjalistycznej.

Kraje arabskie aprobuja koncepcję V. G. d'Estainga

KAIR (PAP). 6 leżących nad Zatoką Perską państw eksportujących ropę naftową pozytywnie odpowiedziało na francuską propozycję zwołania trójstronnej konferencji energetycznej, w której reprezentowane byłyby zarówno kraje produkujące ropę naftową, jak i wysoko rozwinięte, a także rozwijające się kraje importujące ropę.

Propozycja ta, wysunięta przez prezydenta Valerego Giscard d'Estainga powtórzo na została przez premiera

Chiraca w czasie jego niedawnej wizyty w Iraku, gdzie spotkała się z aprobatą. Zgodę wyraziły również Arabia Saudyjska, Kuwejt, Katar, Zjednoczone Emiraty Arabskie oraz Iran.

Minister ds. ropy naftowej i finansów Kuwejtu Rahman al-Atiki oświadczył że państwa arabskie wyraziły zgodę na zwołanie takiej konferencji pod warunkiem, iż tematem jej obrad będą także ceny żywności, wyrobów przemysłowych i surowców.

TYDZIEŃ PRZYJAŹNI EGIPSKO-RADZIECKIEJ

KAIR (PAP). Z udziałem premiera Egiptu Abd El Aziza Higazi rozpoczęły się w Kairze obchody Tygodnia Przyjaźni Egipsko-Radzieckiej. Premier odczytał orędzie szefa państwa egipskiego, Anwara Sadata wskazujące na pomoc, jaką Związek Radziecki udziela Egiptowi. A. Sadat nawiał w orędziu do zapowiedzianej na styczeń wizyty sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa w Egipcie podkreślając, że wniesie ona wkład w umocnienie przyjaźni między obu krajami.

RAPORT KURTA WALDHEIMA W SPRAWIE CYPRU

NOWY JORK (PAP). Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim w raporcie przekazanym Radzie Bezpieczeństwa zalecił przedłużyć nie na dalsze 6 miesięcy mandatu sił pokojowych ONZ na Cyprze. Jego zdaniem, sytuacja na wyspie pozostaje niepewna i niebezpieczna dopóki nie będzie osiągnięte porozumienie co do podstawowych problemów.

W swym raporcie Kurt Waldheim, scharakteryzował sytuację na Cyprze jako nieustabilizowaną i stwierdził, że stanowić ona będzie potencjalne niebezpieczeństwo aż do zawarcia porozumienia „o uregulowaniu zasadniczych problemów”. Również Waldheim wyraził przekonanie, że można to osiągnąć tylko w drodze rozmów między stronami.

„HELIOS” WYSTARTOWAŁ

NOWY JORK (PAP). Z przyłaski Canaveral na Florydzie wyrzuciono wczoraj, za pomocą amerykańskiej rakiety nośnej „Titan Centaur”, zachodnoniemiecką sondę kosmiczną „Helios”. Sonda jest przeznaczona do badania wpływu Słońca na Ziemię i na przestrzeń międzyplanetarną.

„Helios” wszedł na trajektorię, która pozwoli mu przelecieć w odległości 23 mln mil od Słońca.

KONIEC IV RUNDY ROKOWAŃ WIEDENSKICH

Szanse militarnego odprężenia

JAK PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ szanse odprężenia militarnego pod koniec czwartej rundy wiedeńskich rokowań 19 państw w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej? Jest to pytanie na czasie, gdyż jutro 12 bm. delegacje zbierają się na ostatnie przed przerwą zimową posiedzenie plenarne.

W Kołach zbliżonych do delegacji państw socjalistycznych wyraża się satysfakcję, że przedłożony przed rokiem przez cztery kraje Układu Warszawskiego projekt trójstronnej, jednakowej pod względem procentowym (po ok. 17 proc.) redukcji sił zbrojnych wszystkich jedenastu bezpośrednich uczestników rokowań, okazał się koncepcją najbardziej kompleksową, najkonkretniejszą i najsprawiedliwszą. Jest on w pełni zgodny z zasadami wzajemności i nieprzyczyniania uszczerbku bezpieczeństwu któregokolwiek ze stron. Przewiduje następujące po sobie kroki, zmierzające do zredukowania narodowych i obcych wojsk i zbrojeń oraz wszystkich składników potencjałów militarnych. Państwa socjalistyczne nie żądają od swych zachodnich partnerów przyjęcia jakichkolwiek zobowiązań, któ-

rych nie byłyby gotowe zaakceptować same.

Przeciwie państwa NATO: w swym projekcie „symetrycznych” redukcji domagają się od państw socjalistycznych więcej, niż są gotowe dać ze swej strony. Projekt ten pozostawia poza zasięgiem redukcji 75 proc. lądowego potencjału NATO w strefie Europy środkowej w postaci Bundeswehry i Brytyjskiej Armii Renu.

Przewiduje się w pierwszej fazie redukcję wojsk lądowych ZSRR i USA, przy czym ZSRR miałby wycofać 2,5 raza więcej żołnierzy i sprzętu. Projekt ten pomija ponadto tak istotne ofensywne elementy potencjału wojskowego, jak siły powietrzne i nuklearne.

W kołach delegacji państw socjalistycznych nie neguje się, że struktury potencjałów wojsk obu ugrupowań są odmienne. Wszyscy wiedzą jednak, że po-

traktowane jako jednolite, złożone z różnych składników kompleksy, potencjały te tworzą uznaną równowagę sił, stanowiącą podstawę określonego stanu stabilności w Europie środkowej. Zapewne świadomość potrzeby utrzymania równowagi i stabilności skłoniła przed kilku dniami prezydenta Forda do oświadczenia się za możliwością włączenia w zakres tematów omawianych w Wiedniu sprawy redukcji stacjonowanych w Europie tzw. wysuniętych systemów broni USA, 7200 ładunków nuklearnych oraz służących do ich przenoszenia rakiet i samolotów. W Wiedniu nie jest jednak tajemnicą, że niektórzy z zachodnioeuropejskich rozmówców prezydenta Forda, którzy przebywali ostatnio w USA, należą do przeciwników tego rodzaju posunięcia.

Dobiegająca końca czwarta runda rokowań była okresem szczególnej aktywności państw socjalistycznych, 31 października cztery z nich zaproponowały konkretne, początkowe kroki redukcyjne uwzględniające wiele elementów stanowiska państw NATO,

Nasz KOMENTARZ

W celu przewycięcia rozbieżności projekt ten przewiduje, że Związek Radziecki, Polska, CSRS i NRD oraz USA, W. Brytania, RFN, Belgia, Holandia, Kanada i Luksemburg zredukują swoje wojska w 1975 roku o 20 tys. po każdej stronie z tym, że USA i ZSRR wezmą na siebie główny ciężar redukcji i przeprowadzą je jako pierwsze. Po nich w określonym terminie zredukują swe wojska w Europie środkowej pozostałe 9 państw – bezpośrednich uczestników rokowań wiedeńskich.

Obserwatorzy w Wiedniu są zdania, że elastyczność okazana przez kraje socjalistyczne stwarza tak poważną szansę posunięcia rokowań, że odpowiedź Zachodu będzie sygnałem, czy wiedeńskie forum traktuje jedynie zdawkowo, czy też jako szansę spełnienia postulatów szerokiej opinii europejskiej umocnienia odprężenia na płaszczyźnie militarnej. Nadchodząca przerwa w rokowaniach da państwom NATO czas, który może być wykorzystany na pozytywne przemyslenia.

ANDRZEJ RAYZACHER

KOMISJA ONZ O MASAKRZE W MOZAMBIKU

NOWY JORK (PAP). W siedzibie ONZ ogłoszono raport komisji złożonej z przedstawicieli 5 państw, która zbadała szczegóły masakry dokonanej 3 lata temu w Wiriamu (Mozambik) przez byłe kolonialne wojska portugalskie i rasiistów rodezyjskich. Komisję utworzono z inicjatywy państw afrykańskich i skandynawskich.

Raport dotyczy zamordowania i torturowania około tysiąca osób. Sprawa ta nabrała rozgłosu, kiedy opublikowano zeznania kilku misjonarzy hiszpańskich.

Autorzy raportu ustalili, że w wiosce Wiriamu zabito 200 osób. Były rząd

portugalski nie tylko temu zaprzeczył, ale w ogóle negował istnienie takiej wioski.

Komisja ustaliła ponadto, że portugalskie wojska kolonialne i funkcjonariusze tajnej policji zamordowali kilkadziesiąt mieszkańców wioski Chawola i Joao, położonych nad rzeką Zambezi. Pacyfikacji tych wiosek dokonano w grudniu 1972 r.

Członkowie komisji przesłuchali 28 europejskich księży i zakonnic, którzy przebywali w Mozambiku, kilku członków organizacji wyzwolenia Mozambiku (FRELIMO) oraz licznych mieszkańców okolic, gdzie dokonano zbrodni.

W dniu 8 grudnia 1974 r. zmarł w wieku 68 lat

BOLEŚLAW MATUL

długoletni były pracownik POM Słupsk. Wyrazy żalu i współczucia najbliższej RODZINIE

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY POM SŁUPSK

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(dokończenie ze str. 1)

Wysoko oceniono zaangażowanie i ofiarność klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy Szczecina i województwa szczecińskiego w urzeczywistnianiu uchwały VI Zjazdu PZPR. Wyrazem poparcia dla programu partii jest aktywność załóg robotniczych, pracowników rolnictwa w podejmowaniu i realizacji zobowiązań produkcyjnych, czynów społecznych, w rozwiązywaniu problemów ekonomicznych i społecznych swych zakładów i regionu. Dzięki coraz wydajniejszej, lepiej zorganizowanej pracy dynamika produkcji w przemyśle, budownictwie a także rezultaty w gospodarce morskiej regionu przewyższają średnie krajowe. Przyspieszono tempo procesów inwestycyjnych, skracając cykle oddawania budowanych obiektów i dochodzenia do pełnego wykorzystania ich mocy produkcyjnej. Zwiększenie nakładów inwestycyjnych ponad ustalenia bieżącego planu pięcioletniego stworzyło pomyślne warunki i możliwości rozwoju społeczno-gospodarczego Szczecina w latach 1976—1980.

Biuro Polityczne pozytywnie oceniło działalność wojewódzkiej organizacji partyjnej i zaleciło kontynuację obecnych tendencji w społeczno-gospodarczym rozwoju Szczecina, podkreślając potrzebę koncentracji wysiłków instancji partyjnych i władz państwowych na rozwiązywaniu szczególnie ważnych problemów społecznych jak budownictwo mieszkaniowe, rozwój sieci handlu, usług i systemu opieki nad dziećmi. Wyrażono przekonanie, że wojewódzka organizacja partyjna zespalać będzie

wsyła i dążenia społeczne do dalszego wszechstronnego rozwoju swego miasta i regionu, do wnoszenia jeszcze większego wkładu w rozwój socjalistycznej Polski.

Z kolei Biuro Polityczne KC oceniło stan prac związanych z powszechnym przeglądem zatrudnienia, który rozpoczął się 2 grudnia br. w zakładach pracy na terenie całego kraju.

Podkreślono, że wyniki przeglądu sondażowego przeprowadzonego w listopadzie br. w zakładach pracy 2 zjednoczeń — przemysłu cukiernego oraz budownictwa pozwoliły na zebranie doświadczeń niezbędnych dla sprawnego przeprowadzenia przeglądu powszechnego.

Równocześnie Biuro Polityczne pozytywnie oceniło całokształt prac związanych z rozpoczętym w grudniu powszechnym przeglądem poziomu i struktury zatrudnienia. Dotyczy to zarówno stanu prac organizacyjnych, programowania zadań zespołów dokonujących przeglądu jak i dużego zaangażowania szerokiego aktywu polityczno-społecznego w pracach tych zespołów. Stwarza to sprzyjające warunki dla sprawnego przebiegu przeglądu oraz zapewnia klimat zrozumienia społecznej i gospodarczej potrzeby racjonalizacji zatrudnienia w naszym kraju.

Biuro Polityczne rozpatrzyło rządowy projekt rozwoju przemysłu cukrowniczego w naszym kraju na lata 1976—1980. Projekt ten zakłada wzrost arealu upraw buraka cukrowego, rozbudowę przemysłu maszyn rolniczych, niezbędnych dla mechanizacji upraw buraka cukrowego oraz zwiększenie mocy produkcyjnych cukrowni.

Przegląd poziomu i struktury zatrudnienia

KOSZALIN. W Zakładzie Narzędzi Skrawających przegląd poziomu i struktury zatrudnienia prowadzi się mając na uwadze dwa zasadnicze cele. Pierwszym jest powiększenie wartości produkcji w roku przyszłym o 16 proc., przy tym samym, co w roku bieżącym stanie zatrudnienia. Drugim — traktowanym jako zadanie długofalowe — takie doskonalenie obecnej załogi, by mogła ona z powodzeniem wypełnić rolę zasadniczej kadry specjalistów w nowych, bez porównania większych obiektach produkcyjnych zakładu, których budowę rozpocznie się w latach najbliższych w południowej części miasta. Z pewnością nie jest to zadanie proste, jako że obecna załoga to zaledwie ok. 12 proc. pracowników, którzy zatrudnieni trzeba będzie w nowych obiektach.

Aktualnie — jak nas informuje dyrektor zakładu, Józef Grodzki — kończy się gromadzenie materiałów analitycznych, które zakładowemu zespołowi do spraw przeglądu posłużą do wyciągnięcia konkretnych wniosków. Siłą rzeczy, mimo iż na przygotowanie zawodowej załogi na ogół nie moż-

na narzekać (wśród pracowników nie ma np. ani jednej osoby nie posiadającej pełnego wykształcenia podstawowego, zaś 15 osób doksztalać się w technikach, a 4 na wyższych uczelniach), uwaga zespołu koncentruje się na problemie podnoszenia kwalifikacji. Chodzi m. in. o takie rozszerzenie i doskonalenie umiejętności pracowników, by już w najbliższym czasie można było w szerszym zakresie wprowadzać wie lowarsztatowość (obsługa kilku maszyn przez jednego pracownika, co jest możliwe po przeprowadzeniu pewnych zabiegów modernizacyjnych) oraz dojść do posiadania możliwie szerokiego grona robotników, potrafiących posługiwać się różnymi maszynami, np. tokarką i szlifierką. To ostatnie ma olbrzymie znaczenie dla małego zakładu, gdzie absencja jednego specjalisty może spowodować poważne zakłócenia w toku produkcji. Jeszcze większe znaczenie będzie mieć w przyszłości, bo przecież dzisiejszych tokarzy, szlifierzy, frezerów itd. zatrudnionych w zakładzie widzi się w jego przyszłych obiektach jako brygadzystów lub ustawiaczy maszyn. (Jap)

NIE STĄC NAS NA MARNOTRAWSTWO

(dokończenie ze str. 1)

Harcerze z Braniewa w ciągu kilku dni zgromadzili ponad 3 tony suchego pieczywa, które przekazali do pobliskich państwowych gospodarstw rolnych. Ich kole-dzy z Lidzbarka Warmińskiego tylko w ciągu jednego dnia zebrali od mieszkańców miasta ponad 1200 kg surowców paszowych.

W Poznaniu młodzież harcerska od marca do czerwca brała udział w akcji zbiórki suchego chleba. Wielkopolskie gospodarstwa hodowlane otrzymały wówczas przeszło 15 ton surowców na karmę dla zwierząt. W końcu listopada postanowiono wznowić akcję rozszerzając ją na wszystkie miasta woj. poznańskiego. Jako pierwsi przystąpili do niej harcerze z hufców w Gostyniu i Turku; zebrali blisko 1,5 tony starego pieczywa.

W Białymstoku udział w akcji „pasza” biorą wszystkie miejskie drużyny ZHP.

Również wszystkie drużyny Chorągwi Ziemi Łódzkiej włączyły się do akcji „pasza”. Jej plonem jest przekazanie do gospodarstw hodowlanych 8,7 ton suchego chleba.

W Chorągwi Katowickiej trwają przygotowania do szerokiego rozwinięcia tej młodzieżowej akcji. Harcerze instalują pojemniki, prowadzą akcję informacyjną wśród mieszkańców; z dyrektywami PGR ustalane są sposoby przekazywania zebranych surowców.

Konferencja polsko-radziecka

Problemy kultury socjalistycznej

WARSZAWA (PAP). Problemy rozwoju socjalistycznej kultury są tematem rozpoczętej wczoraj w Warszawie dwudniowej konferencji zorganizowanej przez resorty kultury Polski i Związku Radzieckiego: w konferencji uczestniczą naukowcy zajmujący się teoretyczno-ideologicznymi zagadnieniami kultury, działacze kultury, publicyści.

Konferencja ma ważne

znaczenie dla teoretycznego i ideologicznego wzbogacenia wiedzy o socjalistycznej kulturze obu naszych krajów jak i całej wspólnoty socjalistycznej — powie dział m. in. wiceminister kultury i sztuki Władysław Loranc. Mówca podkreślił wagę jaką partia przywiązuje do harmonijnego — wraz z innymi dziedzinami życia, rozwoju socjalistycznej kultury.

Delegacja włoskich komunistów w woj. koszalińskim

KOSZALIN. Od wczoraj przebywa w województwie pięcioosobowa delegacja Włoskiej Partii Komunistycznej. Na jej czele stoi członek KC Włoskiej Partii Komunistycznej i wiceprzewodniczący Komitetu Regionalnego w Emilii Romanii — tow. Giorgio Ceredi. Ponadto w skład delegacji wchodzi: tow. Antonio Bassolino — sekretarz Federacji WIPK w Avelino, tow. Giorgio Rossetti — sekretarz Federacji w Treście, tow. Ignazio Pirastu, członek Sekretariatu Komitetu Regionalnego w Sardynii oraz tow. Ignazio Manghetti — stały współpracownik Wydziału Reform i Programowania KC WIPK.

Delegacja włoskich komunistów została wczoraj przyjęta przez sekretarza KW PZPR — tow. Michała Piechockiego, który poinformował o obecnym stanie rozwoju gospodarczego województwa i perspektywach rozwoju regionu do 1990 r. Delegację interesują szczególnie problemy planowania zarządzania i funkcjonowania administracji terenowej. Tematem tym było poświęcone następne spotkanie — u wojewody koszalińskiego, Stanisława Macha.

Dzisiaj delegacja zwiedzi pas wybrzeża, ośrodki wypoczynkowe, turystyczne i sanatoryjne. (ew)

18 grudnia — II etap Olimpiady Wiedzy Technicznej

W bieżącym roku szkolnym prowadzona jest pierwszy raz Olimpiada Wiedzy Technicznej. Jej zwycięzcy oraz uczestnicy eliminacji centralnych korzystać będą ze specjalnych przywilejów przy przyjmowaniu na niektóre, wyznaczone kierunki studiów.

29 listopada odbył się pierwszy etap konkursu. Telewizja nadała specjalny program pt. „Sprawdź się sam”. Podano w tym programie warunki, jakie muszą spełnić uczestnicy olimpiady.

18 grudnia odbędzie się II etap, tym razem już w szkołach. O godz. 16 we wszy-

stkich szkołach nastąpi otwarcie kopert z pytaniami testowymi. W ciągu jednej godziny mają być przeprowadzone eliminacje.

Wszystkie niezbędne materiały do przeprowadzenia drugiego etapu dostarczą szkolnym komitetom olimpiady komendy hufca ZHP. Ale warunkiem otrzymania tych materiałów jest zgłoszenie nie do 13 grudnia br. udziału w olimpiadzie. Zgłoszenia należy nadsyłać do sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego Olimpiady, działającego przy OW NOT w Koszalinie, ul. Jana z Kolna 38, telefon 227-12.

(wł)

Wyniki śledztwa w sprawie pożaru w Kaliszu

Rubens nie został skradziony

POZNĄ (PAP). Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu, zakończyła śledztwo w sprawie tajemniczych okoliczności ubiegłorocznego pożaru w kościele św. Mikołaja w Kaliszu. W rezultacie pożaru uległy zniszczeniu: obraz Rubensa — „Zdjęcie z krzyża” oraz płótno nieznanego malarza z XIX wieku przedstawiające św. Mikołaja. Uszkodzeniu uległy także zabytkowe organy. Wy-padek ten spowodował wielkie poruszenie opinii publicznej, gdyż zachodziło po-dejrzanie, że unikalne obrazy zostały skradzione, a po-

żar miał służyć dla zatarcia śladów.

W ciągu rocznego, niezwykle żmudnego i skrupulatnego śledztwa, prowadzonego przez biegłych, w oparciu o bogate materiały, analizy i ekspertyzy oraz przesłuchania licznych świadków ustalono ostatecznie, że przy-czyną pożaru była wadliwa instalacja elektryczna ołtarza głównego, eksploatowana bez konserwacji przez około czterdzieści lat. Zebrano w toku śledztwa materiały dowodowe wykluczające możliwość kradzieży tych bezcennych dzieł sztuki.



Jak zwykle przed świętami, stoiska z zabawkami cieszą się dużym powodzeniem. W Centralnym Domu Dziecka w Warszawie odbywają się aktualnie pokazy zabawek importowanych. Wiele radości mają nie tylko maluchy, ale także ich rodzice. Pełni emocji, niejednokrotnie z wypiekami na twarzy, oglądają startujące rakietki i pojazdy kosmiczne, sterowane automatycznie samochody, mówiące i płaczące lalki. Na zdjęciu: pokaz zabawek w CDD.

CAF — Rybczyński

**FINISZ
1974**

KAŻDY WAGON CIĘŻSZY O TONĘ!

ŚLUPSK. Mijający rok przysporzył transportowi kolejowemu znacznie zwiększonych zadań przewożonych. Chociaż rosnące z roku na rok potrzeby klientów kolei nadal przewyższają możliwości ich zaspokojenia, kolejarze dołożyli w tym roku wielu starań i wysiłków, aby przewieźć jak najwięcej towarów.

Do 9 grudnia tabor podstawiony do dyspozycji słupskiego Oddziału Ruchowo-Handlowego PKP przewiózł 4.150 tysięcy ton towarów — a więc tyle, ile przewidywały tegoroczne plany, o ponad 447 tysięcy ton więcej niż w ub. roku. Duży wpływ na przedterminowe wykonanie globalnych zadań miała poprawa wykorzystania ładowności wagonów — w porównaniu z rokiem ubiegłym na każdy wagon załadowano o jedną tonę więcej; z tego tylko tytułu można było załadować dodatkowo 211 tysięcy ton towarów.

Do końca roku pozostały jeszcze trzy tygodnie. W tym czasie tabor słupskiego Oddziału PKP przewiezie jeszcze około 200 tysięcy ton różnorodnych ładunków. Załoga Oddziału zrealizuje więc z nawiązką zadeklarowane na początku bieżącego roku — w ramach czynu 30-lecia — zobowiązania przewożowe, opiewające na 140 tysięcy ton ponadplanowych ładunków. (woj)

**Kronika
DNIA**

* BIAŁOGARD

Powstał kolejny oddział Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, który przyjął nazwę: Białogardzkie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Na ostatnim plenarnym posiedzeniu zarządu ustalono ramowy program działania oraz wybrano prezydium zarządu. Prezesem Towarzystwa został mgr inż. Jan Witkowski. (wiew)

Grudniow./ numer
miesięcznika regionalnego

POBRZEŻE

przynosi m. in.:

▲ wypowiedzi wiceministrów (handlu zagranicznego i gospodarki morskiej oraz rolnictwa), dyrektora PPIUR „Barka”, a także publikacje dziennikarskie

nt. perspektyw
rozwoju
Ziemi
Koszalińskiej

▲ fragment reportażu nagrodzonego w konkursie KTSK, „Głosu Koszalińskiego” i „Pobrzeża”
pt. Nie będzie spokojnych snów
▲ refleksje społeczno-prawne

pt. Porządny
człowiek
w kryminale

I wiele innych interesujących artykułów.

Najnowszy numer „Pobrzeża”
we wszystkich kioskach
„Ruch”.

W królestwie pana Mikimoto

W JAPONII jest wiele, bardzo wiele miejsc, które musi się zobaczyć, a na leży do nich Wyspa Pereł, której pominięcie na pewno byłoby uznane za niewybaczalne przeoczenie. Tak więc po spędzeniu w wagonie kolejowym prawie ośmiu godzin, dotarłem do królestwa pana Mikimoto i mogę zrelacjonować swe wrażenia z zastrzeżeniem, że nie grzeszę w tych sprawach kompetencją. Jest to bowiem temat na wskroś „damski”. Nie ołśnił mnie blask pereł, nie wiem czy modne są dziś różowe, niebieskie, a może mleczno-białe. Nie kupiłem szpilki do krawata, ani spinek z perełką, a dwie „kulki” wydobyte z „mojej” muszli, wyciągniętej za jedne 500 jenów (ok. 2 do larów) z koszyka szczęścia, były ponoć „niezbyt okazale”. Tak to delikatnie, żeby mi nie robić przykrości, stwierdziły miłe panienki, które wydobyły je spod mięsni perłoplawy.

Bez aureoli

O panu Kochichu Mikimoto, który dożył pięknego wieku 96 lat i zmarł w 1945 r., napisano już sterty artykułów, a jego „wynalazkowi” poświęcono setki prac, gdyż w jakimś sensie dokonał prawdziwego przewrotu na rynku jubilerskim. Pereł, stanowiące przez stulecia drogi cenny, bo bardzo rzadkie klejnoty, dzięki pomysłowości tego japońskiego rybaka stały się obecnie względnie tanie, produkowaną na masową skalę ozdoba. W Japonii trudni się tym dziś ponad tysiąc firm, a sporo zakładów hodowlanych pracujących na japońskiej licencji i pod zarządem japońskich spółek znajduje się w wielu krajach Azji Południowo-Wschodniej. Rzecze bowiem w tym, że tutejsze morze jest coraz bardziej zatrute, co nie sprzyja jakości towaru. Rodzeniu się pereł muszą towarzyszyć specjalne warunki: czysta, żyjąca woda, zawierająca plankton i inne wodorosty.

Jeszcze do niedawna „wydobycie” pereł w Japonii wynosiło około 70 tys. kg rocznie, dziś już poniżej 40 tys. kg, przy czym coraz mniej okazów, wartościowych, a coraz więcej miernoty — tych drobniejszych, nie tak lśniących, nie tak idealnie gładkich, „bez aureoli” — jak mówią fachowcy. Zaledwie 7% wydobytych pereł ma rzeczywiście dużą wartość i zaliczane jest do klejnotów.

Perłowe żniwa

Sam proces tworzenia pereł jest bardzo prosty i można go opisać w kilku słowach. Panienka w białym kitlu ostrym skalpelem otwiera wydobyta z dna morskiego muszlę i wkłada tam szczypcami dwa — trzy małe ziarenka. Jedną z pań asystującą przy takiej operacji jęknęła: „To okrutne tak męczyć ślimaka... Nie wiem czy rzeczywiście boli to ostryż, faktem jest jednak, że zabieg wymaga wielkiej zręczności, gdyż można męczaka uszkodzić i pereł nie będzie. Często zdarzają się takie przykre niespodzianki, ale producent nie od razu dowiaduje się o nich. Muszle po zamknięciu wkłada się bowiem do drucianych koszyków, które przymocowując do tratw, zanurza się w morzu. Widziałem w zatoczkach koło półwyspu Shima setki takich bam busowych tratw, które spełniają rolę poletek perłowych. Są one pilnie strze-

żone, zwłaszcza w okresie tajfunów. Po za tym stale bada się czystość wody, a kilka razy w roku sprawdza się czy proces „tworzenia” pereł przebiega prawidłowo. Na żniwa trzeba czekać długo. Byle co można już wyjąć po dwóch latach, ale najcenniejsze sztuki trafiają się dopiero po czterech, pięciu latach. Dłuższe przebywanie pereł w muszli jest bezcelowe. Nie urosną już, a mogą ulec zniekształceniu.

Sekret pilnie strzeżony

Chodzę między szerokimi konturami pokrytymi czarnym aksamitem, na których leżą niezliczone ilości pereł. Trudno mi oprzeć się myśli, że wszystko co się tu ogląda jest w gruncie rzeczy czymś zbliżonym do fałszerstwa. Czy można nazwać produkt pana Mikimoto prawdziwą perełą? Upewniam się, że tak, tym bardziej, że owe „zarodki” też są naturalne, pochodzą z muszli rzecznych, wydobywanych aż z... Missisipi. Mikimoto, zaczynając swój eksperyment, próbował podrzucać ostrzygom szkło, kamyczki itp., ale nie pięknego z tego nie wychodziło. Po wielu próbach znalazł właściwy „surowiec”. Co w rzeczywistości wkłada się dziś do muszli — czy naprawdę tylko owe mikroskopijne perełki z dalekiej Missisipi — jest ściśle strzeżoną tajemnicą firmy.

Polawiaczki pereł

Wyspa Pereł, choć reklamuje się jako miejsce, gdzie można prześledzić życiorys pereł od początku do końca, ma niewątpliwie więcej sektorów. To tylko bardzo naiwni turyści są przekonani, że wszystko zobaczyli na własne oczy, łącznie z wyprawami „białych dziewczyn” na dno morza. Ja także widziałem nurkujące „ama” — bo tak się nazywają owe kobiety, ale jest to typowy „show”.

Łódka podpięta tuż pod oszklony taras herbaciarni tak, by nawet słabym aparatem można było zrobić zdjęcie postaci skaczącej do wody w

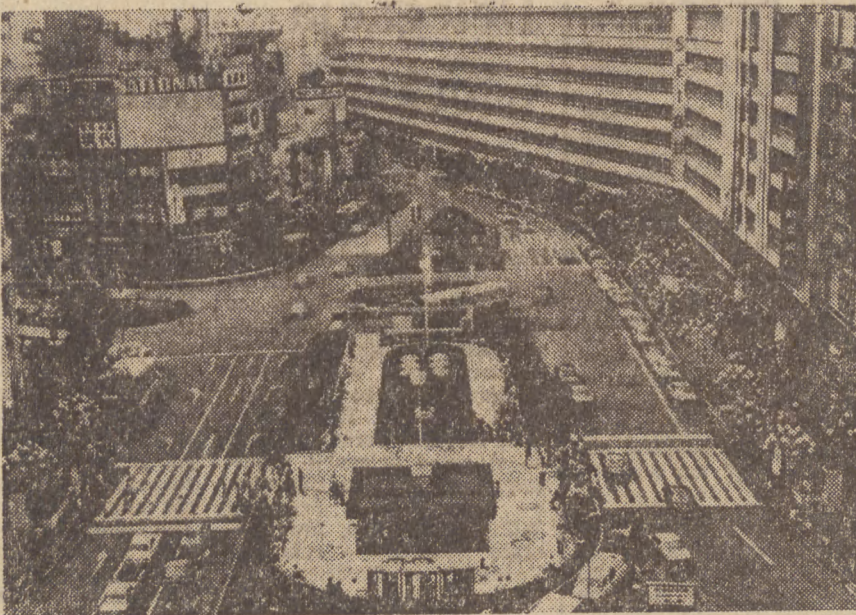
białej, płóciennej koszuli. A że dzień był wyjątkowo chłodny, niektórzy filmowali to widowisko nawet nie otwierając okien. Temperatura wody wynosiła poniżej 10 stopni C.

„Ama” natychmiast niknęły pod powierzchnią, na której kołysały się drewniane cebra, połączone z pływaczką mocnym sznurem. Po sekundzie dziewczyna wynurzała się, triumfalnie unosząc rękę z wydobytą muszlą. Morze w tym miejscu jest bardzo płytkie, a muszle specjalnie są tam wrzucane, aby „połów” był zawsze owocny i szybki. W rzeczywistości jest to praca bardzo ciężka i trudna, wymaga specjalnej odporności fizycznej, a najlepiej wywiązują się z niej kobiety w wieku 35—45 lat. Nie potrafił mi odpowiedzieć dlaczego pracownicy firmy Mikimoto nie są wyposażone w stroje pletwonurków. Ktoś tłumaczył, że białe stroje są bezpieczniejsze, bo jakoby odstraszały rekiny, których w tych okolicach nie brak. Nie wiem ile jest w tym prawdy, gdyż np. w zatokach koło półwyspu Izu widziałem wiele kobiet łowiących różne bardzo cenione w tutejszym jadłospisie wodorosty, a każda z nich miała maskę tlenową i czarny, gumowy kombinezon.

Dawniej — z rozrównieniem wspominał starsi Japończycy — „ama” robiły to nago, mimo że nieraz nurkowały na głębokość dziesięciu i więcej metrów.

Na całym świecie znane są japońskie perełki, które z reguły nazywa się „Mikimoto”, choć pochodzą z różnych hodowli. Największym importem jest RFN — 24 procent całości eksportu pereł, Szwajcarzy biorą — 21 procent, a Hongkong — 14 procent. Natomiast Amerykanie ostatnio bardzo ograniczyli zakupy klejnotów japońskiego morza. Jedni tłumaczą to tym, że perełki nie pasują do dzinsów, inni, że... i tu daje o sobie znać amerykańsko-japońska wojna handlowa.

TADEUSZ RUBACH



IKEBUKORO — jeden z najruchliwszych placów TOKIO, ponad 11-milionowej stolicy Japonii. Mieszczą się tu dwie stacje kolejowe, stacja metra i dworzec autobusowy. Fot. CAF — JPS

RYBOCIĄG

W Przedsiębiorstwie Hodowli Ryb w Kandalakszu (obwód murmański) zainstalowano eksperymentalny rurociąg do transportu narybku. Pierwsze badania wykazały, że w czasie transportu tym środkiem lokomocji „palczaki” doznają znacznie mniej obrażeń, że odbywa on się szybciej i jest maksymalnie zbliżony do naturalnych podróży ryb. Koszty transportu zostały zmniejszone kilkakrotnie.

ZŁOTA CZARODZIEJSKA PAŁEČKA

Międzynarodowy Związek Iluzjonistów przyznał gwiazdorowi cyrku radzieckiego A. Simwolowowi Złotą Pałeczkę Czarodziejską — najwyższe odznaczenie w tej branży za taki oto „numer” cyrkowy: Simwolow wchodzi na arenę, oblewając go lodową wodą, która w kilka minut zamara. Znajduje się w pancerzu lodowym, pokrytym śniegiem. Następnie dwaj clowni roztopiają lód przy pomocy wielkich pochodni i albo artysta ukazuje się publiczności w całkiem suchym kostiumie, albo w pagórku lodowym w ogóle go nie ma. Jak to robi? To jego tajemnica zawodowa.

Poprzednio Simwolow czarował publiczność geniuszem matematycznym, jako „żywy komputer”: bezbłędnie dzielił i mnożył na zamówienie liczby rzędu siedmiu cyfr.

ZŁOTA JASZCZURKA

Z rzeki Kolymy na dalekiej Syberii wylowiono samorodek czystego złota o wadze 2378 gramów. Przypo-

Z KRAJU RAD

mina kształtem jaszczurkę i dlatego to unikalne w skali światowej znalezisko zostało nazwane „Złota Jaszczurka”.

MÓWI 33 JĘZYKAMI

Lew Czerwenkow, młody pracownik Wydziału Informacji Akademii Nauk ZSRR w Moskwie, czynnie opanował 33 języki obce. Opanowanie języka słowiańskiego zabiera mu 2—3 miesiące, choć właściwie to już kwestia przeszłości, ponieważ wszystkie z tej grupy poznał. Ubolewa, że kiedy uczył się w szkole średniej angielskiego, nie miał jeszcze własnej metody, która polega na tym, że trzeba czytać i starać się zrozumieć tekst. Po jakimś czasie język obcy, jak twierdzi, sam się przyswoi.

TAJEMNICE CHŁEBA FILIPOWA

Moskiewski piekarz Filipow dostarczał chleb na carski dwór do Petersburga. Korzystał z siebie tylko znanego źródła wody, a następnie owijał bochenki w szmaty i wioził je do odległego miasta stołecznego. Obecnie Zakład Naukowo-Badawczy Przemysłu Piekarniczego w Moskwie kontynuuje tradycję tego piekarza. Dobór właściwej wody i odpowiednia technologia (mrożenie świeżych bochenków) zapewnią znakomitą jakość pieczywa i trwałość nawet do miesiąca.

HANDEL ŻYWYM TOWAREM W... PIELUSZKACH

Amerykańska gazeta „The Christian Science Monitor” bije na alarm z powodu rozkwitającego w USA czarnorynkowego handlu niemowlętami. W ostatnim czasie małe dzieci — ale koniecznie białej rasy! — stały się towarami deficytowymi o gwałtownie zwiększających cenach. Lekarze, położne i opiekunowie socjalni są nachodzeni przez kołchożerów specjalnych agencji skupu niemowląt. Transakcje są dwójakiego rodzaju. W gotówkowych wypłatach się na rękę sumy w granicach od 10 do 30 tysięcy dolarów. W umowach notarialnych natomiast oferuje się matkom dzieci ratalne spłaty na pokrycie kosztów utrzymania, przyuczenia do zawodu itp. Działające na tym rynku agencje handlowe w masowej skali werbują „producentki” — dzieci spośród prostytutek, gwarantując im wyższe zarobki na rodzeniu niż na uprawianiu nierządu. Bogaci klienci nie muszą też kupować przysłowiowego kota w worku. Firmy pośredniczące przedstawiają im do wglądu katalogi zdjęć kandydatek i kandydatów do rozpłodowego interesu. Procedura jest rzeczowa: „Zamawiamy dziecko spłodzone przez parę o wybranych przez nas warunkach fizycznych, numery katalogowe 3856 i 6432, ustalając warunki płatności, jak następuje...” Za ustaloną z góry płec dziecka i za rodziców w typie nordyckim doliczane są wysokie narzuty.

CZASOPISMA „DLA PANÓW” NA INDEKSIE

Wiele wrzawy narobiła ostatnio w szwedzkich środkach masowego przekazu decyzja kierownictwa organizacji handlowej „Konsum” w Uppsali, nakazując podległym jej sklepom wycofanie ze sprzedaży dwóch tygodników szwedzkich — „LEKTOR” i „FIB — Aktuellt”, uchodzących od lat na tutejszym rynku prasowym za „czasopisma dla panów”. Decyzję wstrzymania dystrybucji tych dwóch pism kierownictwo „Konsum” motywuje tym, że członkowie i klienci tej firmy od dłuższego czasu narzekają na „konsekwentne” ponizanie godności kobiecej, uprawiane na okładkach tych czasopism. Dla wyjaśnienia tego terminu podają, że zarówno „Lektor”, jak i „FIB — Aktuellt” w pogoni za zyskiem pokuszają na swoich kolorowych okładkach wręcz pornograficzne ujęcia różnolitych modeli. Wbrew utartym u nas opiniom o swobodzie seksualnej Szwedów — wywołuje to w wielu kołach spo-

łeczeństwa szwedzkiego ostre protesty. Seks — jedna z głównych atrakcji turystycznych Szwecji — już od kilku lat przestał być magnesem dla wielu turystów z kontynentu. Również liczba sklepów, sprze-

wana gorące dyskusje wśród szerokiego kręgu społeczeństwa. Pornograficzne ujęcia nagich i półnagich modelek na okładkach pism wystawionych na widok publiczny w kioskach i sklepach wpływa demoralizująco, zwłaszcza na

manla dystrybucji wspomnianych dwóch pism podjęta została pod naciskiem mas członkowskich i klientów. Już na jutro po tej decyzji kierownictwo „Konsum” w prowincji Västmannland podjęło podobną akcję, zakazując dystrybucję obu pism w 75 punktach sprzedaży podległych tej organizacji.

Sytuacja konfliktowa narasta. Czy dojdzie do zerwania umów o sprzedaży prasy między Svensk Pressbyrå a wspomnianymi organizacjami handlowymi? Należy raczej wątpić, gdyż groziłoby to poważnymi konsekwencjami finansowymi dla obu stron. Wygląda raczej na to, że wspomniane dwa czasopisma zmienią nieco charakter swoich budzących zastrzeżenia okładek.

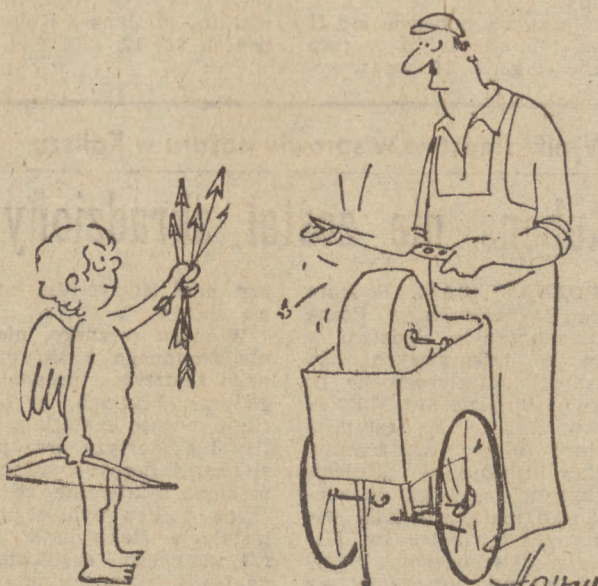
RUDOLF HOFFMAN

KORESPONDENCJA ZE SZTOKHOLMU

SEKS W ODWROCIE

dających słynne pisemka o tej samej tematyce, znalazła poważnie zarówno w Sztokholmie, jak i w innych miastach krajów skandynawskich ze względu na malejący popyt. Ale przeniesienie tematyki „porno” na okładki wspomnianych dwóch masowych tygodników ilustrowanych „dla panów”, o nakładach po około 250 tysięcy egzemplarzy każde, wywoływało już od da-

młodzieży i poniżej godności matek w oczach własnych dzieci — twierdzą przeciwnicy. Ruch na rzecz równouprawnienia kobiet w Szwecji oraz różne organizacje postępowe od dawna występują z licznymi protestami przeciwko biznesowi porno, domagając się likwidacji tej branży. Rzecznik organizacji handlowej „Konsum” w Uppsali oświadczył, że decyzja wstrzy-



W INTERESIE KLIENTA OD MROŻONEK HANDEL NIE UCIEKNIE

Polska wśród krajów Europy zajmuje jedno z pierwszych miejsc pod względem liczby zatrudnionych kobiet. Prawie 80 proc. naszych matek, żon i sióstr w wieku produkcyjnym pracuje zawodowo, a po powrocie z fabryki czy biura sprząta, pierze, wyczekuje w sklepowych kolejkach i przyrządza w domu posiłki dla swych rodzin. Udzielenie im w tym właśnie daleko idącej pomocy, a więc zaopatrywanie rynku w półprodukty i gotowe produkty spożywcze, które starczy tylko wrzucić do garnka, jest wielkim problemem. Wśród różnych rodzajów gotowej żywności coraz pocześniejsze miejsce w naszych jadłospisach powinny zajmować mrożonki.

Przemysłowej metodzie zamrażania nie dorównuje żadna inna technologia konserwowania żywności. Mrożona żywność — owoce, warzywa, gotowe wyroby kulinarne — w odróżnieniu od sprzedawanej w puszkach, słoikach, butelkach itd. — wolna jest od chemicznych dodatków, maksymalnie zachowuje walory odżywcze i smakowe, oraz — co jest bardzo ważne — nie traci witamin.

Dażenie w wielu krajach do unowocześnienia systemu odżywiania, a jednocześnie intensyfikacja światowego handlu żywnością niezwykle silnie dynamizują rozwój chłodnictwa i zamrażalnictwa. Najwyższe spożycie mrożonek notuje się w USA, gdzie są one produkowane od ponad 20 lat. Już w 1970 roku Amerykanin zjadał przeciętnie około 36 kg mrożonych owoców, warzyw i dań gotowych. W Europie na pierwszym miejscu znajduje się Szwecja — 16 kg mrożonej żywności na osobę rocznie, następnie Norwegia — 9 kg, Dania i Wielka Brytania po 8 kg, Austria i RFN po 4,5 kg.

Polska również czyni szybkie postępy. Nakłady inwestycyjne na rozwój przemysłowych zamrażalni — chłodni wzrosły w bieżącym pięcioletciu do ponad 1 mld zł. Są to inwestycje wysoce efektywne, zwracają się bowiem po upływie około trzech lat. W latach 1971—1974 zbudowaliśmy w kraju kilkanaście wielkich zakładów zamrażalniczych i będziemy budować następne. W naszym województwie powstanie wielka chłodnia — zamrażalnia w Wałczu o rocznej produkcji 9 tys. ton. Jeśli w 1970 roku Zjednoczenie Przemysłu Chłodniczego w podległych sobie zakładach w kraju wyprodukowało około 30 tys. ton mrożonek, to w roku ubiegłym już około 70 tys. ton, zaś plany na rok 1980 zakładają kilkakrotne zwiększenie tej ilości.

Wysilki przemysłu chłodniczego widoczne są i w naszym województwie. W ciągu 9 miesięcy br. hurtowy dystrybutor mrożonej żywności, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Koszalinie dostarczyło do sieci handlowej 635 ton mrożonych o-

woców, warzyw i mrożonych dań kulinarnych, gdy tymczasem w analogicznym okresie w roku ubiegłym dostawy wyniosły zaledwie 240 ton. W spożyciu mrożonek na głowę mieszkańca zbliżyliśmy się znacznie do średniej w kraju.

Oczywiście, zapotrzebowanie nie jest pokrywane w całości. Spożycie kształtuje się bardzo różnie w poszczególnych miastach, rejonach i wśród grup ludności. Z tegorocznych dostaw prawie 70 proc. przypada na trzy tylko miasta — Koszalin, Słupsk i Kołobrzeg — minimalne ilości mrożonej żywności spożywa ludność miast powiatowych, zwłaszcza Bytowa, Człuchowa, Miastka i Złotowa, praktycznie pozbawiona jest możliwości kupna mrożonek ludność małych miasteczek, wsi i pęceerów.

Wybór również jest aż nadto skromny. Zjednoczenie Przemysłu Chłodniczego produkuje w podległych sobie zakładach i oferuje handlowi ponad sto rodzajów mrożonek, jednakże w drodze do konsumenta liczba ta maleje. W Chłodni Składowej w Koszalinie znajdziemy bowiem zwykle 30—40 asortymentów, zaś w sklepach zaledwie kilka. O wielu rodzajach mrożonych dań gotowych, które produkuje krajowy przemysł zamrażalniczy koszaliński klient w ogóle nie ma pojęcia.

W naszym województwie w obecnej sytuacji spożycie mrożonek ogranicza nie ich produkcja, lecz przede wszystkim niedoskonała dystrybucja. Dostawy na rynek mogłyby być znacznie większe, gdyby handel więcej zamawiał i potrafił sprzedać.

Problem głównie sprowadza się do wyposażenia sklepów. Mrożonki wymagają transportu i przechowywania w temperaturze minus 18 stopni C, w przeciwnym przypadku, zwłaszcza w lecie, szybko ulegają zepsuciu. Tymczasem ładami zamrażalniczymi dysponuje w województwie niewiele sklepów przy czym są to typowe lada o pojemności tylko około stu kilogramów. W tej sytuacji przy dostawach do sieci detalicznej Koszalina z reguły raz na dzień, zaś do pozostałych miast województwa raz na kilka dni, mrożonek nie starcza dla wszystkich. Bezpośrednio po dostawie można je w sklepie kupić, lecz w kilka godzin potem już nie. Z reguły też obsługa sklepów zamawia 4—5 rodzajów mrożonek najbardziej jej zdaniem chodliwych, bo więcej asortymentów, nie zdoła pomieścić w niewielkiej ladzie.

Jeżeli więc już dzisiaj i w przyszłości pragniemy spożywać więcej mrożonek, musimy zadbać o wyposażenie placówek handlowych. Niezbędne są sklepy specjalistyczne z zapleczem, umożliwiającym magazynowanie większych ilości mrożonek w wielu asortymentach. Pierwszy tego typu sklep z

prawdziwego zdarzenia buduje WPHS w Koszalinie przy ul. Zwycięstwa. Zakupiono kilka importowanych ład chłodniczych o dużej pojemności, w których towar będzie widoczny dla klienta. O takie sklepy trzeba się starać we wszystkich miastach i miasteczkach.

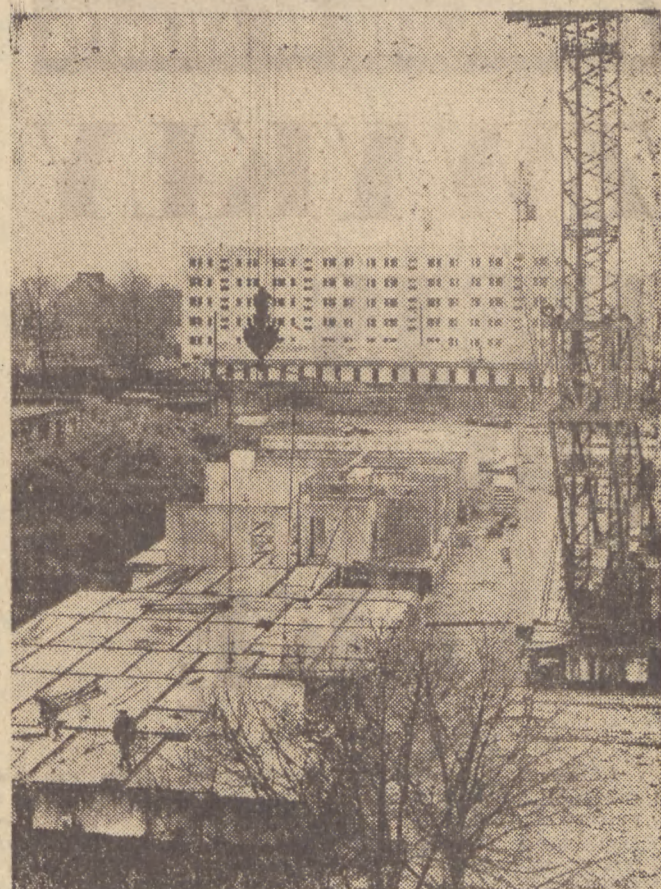
Jednak wyposażenie sklepów to jeszcze nie wszystko. W systemie dystrybucji mrożonek w naszym województwie istnieje sporo bałaganu. WPHS, WSS „Społem” i inni odbiorcy „na oko” tylko, bez faktycznego rozważania potrzeb rynku określają wielkość rocznych zamówień. Np. zawarto umowę z chłodnią na dostawę w całym bieżącym roku 102 ton mrożonych wyrobów mącznych i ziemniaczanych i całą ilość sprzedano już do końca marca, domagając się dodatkowych dostaw. Mrożonych kołdunów zamówiono 5 ton, chociaż można było sprzedać kilka razy więcej. A przecież w oparciu o zamówienia handlu zakłady zamrażalnicze w kraju planują produkcję i realizują dostawy. Ten kto mało zamawia — mało otrzymuje.

Złe organizowany jest transport. Każde z przedsiębiorstw handlowych mrożonki z chłodni najczęściej odbiera własnymi samochodami i w drobnych ilościach. Przed chłodnią gromadzą się kolejki, na załadunek trzeba czekać po kilka godzin. Wozi się mrożonki zwykłymi samochodami. Na dalszych trasach, przy ciepłej pogodzie, towar szybko traci wartość. W lecie handel mrożonkami praktycznie ustaje. Tymczasem Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego dysponuje 3 samochodami-chłodniami, zaś czwarty, o dużej ładowności wkrótce otrzyma. Rozsądek nakazuje, by transport odbywał się wyłącznie przy pomocy tych samochodów, by wyjeżdżając z chłodni z pełnym ładunkiem, codziennie, ustalonymi trasami, rozwozić mrożonki po województwie. W takim przypadku częstotliwość dostaw do sieci detalicznej w terenie zostałaby zwiększona.

Pilną sprawą jest rozpoczęcie sprzedaży mrożonek w małych miasteczkach, w większych wsiach i pęceerach, w których monopol handlowy artykułami spożywczymi dzierży pion WZGS. Dla ludności rolniczej, zwłaszcza w okresie pilnych robót w polu, dostawy mrożonych dań kulinarnych byłyby dużym udogodnieniem. Niestety, pion WZGS nie zawarł dotąd z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Przemysłu Chłodniczego żadnych porozumień i nie złożył zamówień na przyszły rok. Tymczasem w geesach jest już sporo sklepów, które dysponują ładami chłodniczymi do przechowywania mrożonej żywności. Trzeba kupić więcej ład, złożyć zamówienia, ustalić warunki transportu. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego obowiązane jest dowozić mrożonki do sklepów własnym specjalistycznym transportem, pod warunkiem jednakże, że nie są to drobne ilości.

Od mrożonek nawet wiejski handel nie ucieknie. Po zakończeniu niezbędnego nie planowanego remontu chłodni w Koszalinie planuje wyprodukować w przyszłym roku kilkaset ton mrożonych owoców oraz 2600 ton mrożonych dań garmazeryjnych. Znacznie zwiększą produkcję inne zakłady zamrażalnicze w kraju. Mrożonek będzie więcej, rzecz w tym, by było więcej w sklepach.

JERZY LESIAK



Kołobrzeg stał się wielkim placem budowy. Niemal we wszystkich częściach miasta widać pnące się w górę mury obiektów sanatoryjnych, turystycznych, komunalnych oraz wielokondygnacyjnych budynków mieszkalnych. Na osiedlu mieszkaniowym Emilii Gierczak trwa budowa pierwszego w tym mieście jedenastopiętrowego wieżowca z prefabrykatów kołobrzesckiej fabryki domów.

Na zdjęciu: budowa wieżowca na osiedlu Emilii Gierczak, na drugim planie pierwszy na tym osiedlu budynek mieszkalny pod dachem. (hz)

Fot. Jerzy Patan

NA ZAKUPY LUB NA BUDOWĘ WŁASNEGO DOMKU

Po kredyt do PKO

Okres jesienno - zimowy to czas wzmożonych zakupów, które wiele osób — zwłaszcza młodych małżeństw — rozpoczyna od wizyty w PKO. W ciągu trzech tegorocznych kwartałów mieszkańcy naszego województwa wykorzystali prawie 130 mln zł kredytu na kupno artykułów przemysłowych, a w szczególności odbiorników telewizyjnych, mebli, samochodów i pojazdów jednośladowych, a także zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, radiopodbiorników czy odzieży. W sumie zawarto ponad 4,5 tysiąca umów z klientami, w tej liczbie ponad 2,8 tys. — z młodymi małżeństwami, korzystającymi z dogodniejszych warunków zakupów ratalnych. Sporadycznie natomiast zaciągano w PKO kredyt na opłacenie usług, w tym również turystycznych.

Dużą popularność zyskały sobie pekaowskie kredyty na budowę domków jednorodzinnych. Do końca września br. skrzystało zeń 190 osób. Tegoroczny limit na ten cel, powiększony już o 5 mln zł, osiągnie w sumie 55 mln zł i nie zdoła zaspokoić wszystkich chętnych. Najwięcej pożyczek na budowę domków pobrano w powiecie kołobrzesckim, Koszalinie i powiecie wałeckim. Natomiast nie rozdzielono jeszcze w pełni kredytów na kapitalne remonty budynków (w ciągu trzech kwartałów 3,7 mln zł) oraz uzupełnienie wkładów na mieszkania spółdzielcze (4,5 mln zł).

Stałym zainteresowaniem znacznie przewyższającym limitowane możliwości PKO, cieszą się pożyczki gotówkowe. W okresie trzech kwartałów br. udzielono ich ponad 1,4 tys. osobom na łączną sumę ponad 25 mln zł. (w)

KAMPAANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA W PZPR

Kampania sprawozdawczo-wyborcza weszła w nowy, ważny etap. Rozpoczęły się konferencje gminne, miejskie, miejsko-gminne i zakładowe. W gminach odbywały się pierwsze konferencje sprawozdawczo-wyborcze od czasu reformy administracji terenowej, a zarazem od powołania komitetów gminnych. Podsumowując dorobek organizacji gminnych w okresie sprawozdawczym, dużą uwagę zwraca się na zmiany spowodowane reformą. Funkcjonowanie administracji, jej działalność staje na porządku dziennym każdej konferencji. Narzuca to już tok przygotowania obrad. Najczęściej oprócz sprawozdań ustępujących egzekutyw komitetów, są jednocześnie prezentowane sprawozdania naczelników gmin. W ten sposób delegaci na konferencje otrzymują pełny i wszechstronny obraz pracy w minionych dwóch latach, mają możliwość skonfrontowania zamierzeń z osiągnięciami. Konferencje gminne odbyły się już m. in. w Rogowie (pow. białogardzki), w Kołczygłowach (pow. bytowski), w Chrzastowie (pow. człuchowski), w Siemysłu, Ry-

maniu (pow. kołobrzescki), w Koczale (pow. miasteczki).

W obecnej fazie kampanii sprawozdawczo-wyborczej, podczas konferencji gminnych i miejskich w centrum uwagi delegatów stoją sprawy gospodarcze. Kreśląc

zadania na najbliższe dwa lata omawiają szczegółowo wykonanie tegorocznych zamierzeń. Ich realizacja stworzy właściwe warunki startu do wykonania zadań przyszłego roku. Będzie to rok ważny — przygotowań do VII Zjazdu PZPR. W związku z tym podczas dyskusji poświęca się wiele miejsca sprawom doskonalenia stylu i metod pracy partyjnej, skuteczności szkolenia partyjnego. W uchwalań programach działania wskazuje się nadto, że niezbędne jest dalsze rozszerzanie pracy ideowo po-

litycznej wśród załóg i w środowiskach pracy.

Równolegle z konferencjami w gminach i miastach odbywają się konferencje zakładowe. Odbyły się już one m. in. w PWGR Stanomino (pow. białogardzki), w kołobrzesckim Kombinacie Budowlanym, w PWGR Miastko i Złotów.

Konferencje zakładowe i zebrania ogólnozakładowe w przedsiębiorstwach rolnych jako jeden z głównych wątków dyskusji

tyczące zwiększenia produkcji zwierzęcej. Choć problematyka gospodarcza przeważała w niektórych obradach, nie umykała jednak z pola widzenia dyskutujących inna ważna sprawa — programy poprawy warunków socjalnych i bytowych. W tej dziedzinie nie jest jeszcze wiele do zrobienia, zwłaszcza w zakresie dobrej organizacji pracy brygad remontowo-budowlanych.

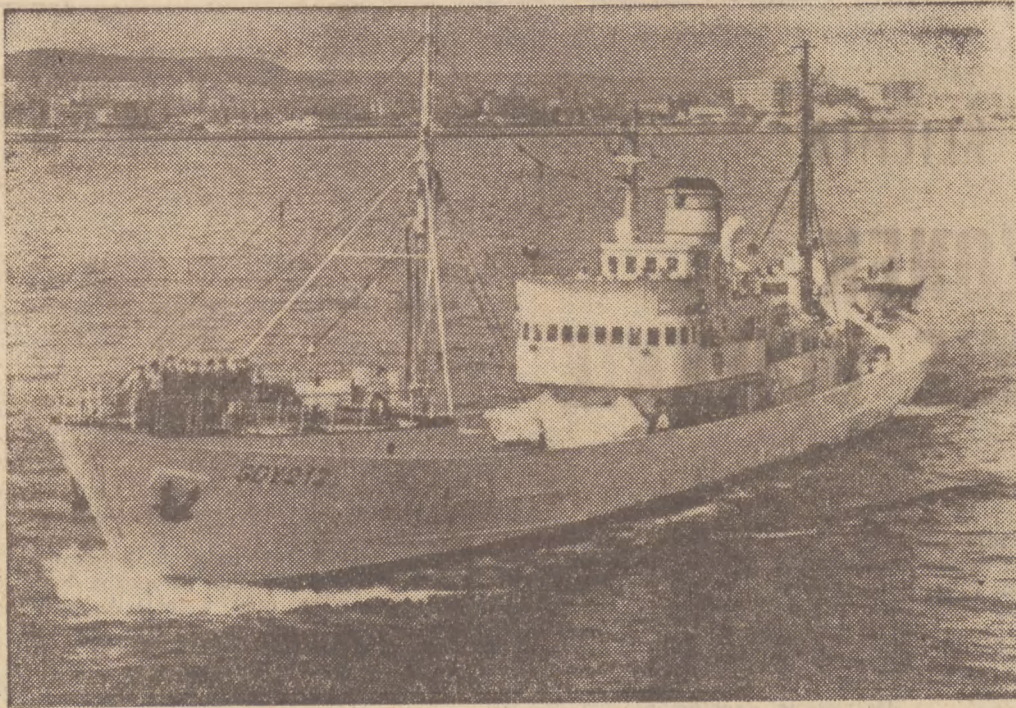
W trakcie obecnej kampanii jeszcze jedna rzecz zasługuje na szczególną uwagę: nowe formy konferencji obradujące w

KONFERENCJE GMINNE I ZAKŁADOWE

mają zawsze problematykę wynikającą z obrad XV Plenum KC partii. Interesujące dyskusje na ten temat toczyły się m. in. na 5 konferencjach w pow. sławieńskim. Członkowie partii zatrudnieni w gospodarstwach rolnych w: Świerczynie, Ostrowcu, Chocimlinie, Darłowie i Kusicach wskazywali na dalsze możliwości zwiększenia produkcji rolnej. Rzetelna analiza dotychczasowej pracy skłoniła ich do wniosku, że istnieją duże szanse zwiększenia produkcji, podejmowano konkretne zobowiązania do-

dwóch etapach. I etap konferencji mają za sobą organizacje w Połczynie Zdroju. Delegaci zapoznali się już ze sprawozdaniami, wybrali statutowe komisje. Teraz prowadzą konsultacje w macierzystych organizacjach. Informują o treściach zawartych w sprawozdaniu, przedstawiają proponowany program działania, kandydatów do władz partyjnych. Zbierają opinie i uwagi, aby przedstawić je w II etapie konferencji. (ew)

Z KOŁOBRZEGU NA ATLANTYK

ZWYKŁY
REJS
PO
NAUKĘ

„Jan Turlejski” wyrusza w ich pierwszy, egzotyczny rejs.

Fot. Henryk Kabał

Kołobrzeskie Technikum Rybołówstwa Morskiego nie ma jeszcze własnego statku szkolnego. Korzysta więc z pomocy Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, która wypożycza dla celów szkoleniowych statek szkolny „Jan Turlejski”, dowodzony przez legendarnego już w rybołówstwie i szkolnictwie rybackim Wiktora Gorzadka.

Radiooficer Ryszard Maciejewski nadesłał nam relację z kolejnego już rejsu „Jana Turlejskiego” z uczniami kołobrzeskiego Technikum Morskiego. Red.

W DWUDZIESTYM roku swego istnienia statek szkolny „Jan Turlejski” wyruszył z Gdyni 27 października br. w kolejną, 171 podróż a dwunastą na wody Afryki Zachodniej, z 33 uczniami Technikum Rybołówstwa Morskiego w Kołobrzegu. Jest to trzeci rejs z kołobrzeskimi uczniami w

ten rejon Atlantyku i jak zawsze wiedzie przez angielski port Plymouth.

Port ten odwiedzamy nie przypadkowo. Tutaj, w Plymouth, byłej bazie polskich marynarzy w czasie II wojny światowej, przy bramie stoczni Dockyards Albert Gate wmurowano tabliczkę czci marynarzy poległych w

patrolach konwojów, pod białą-czerwoną banderą. W granitowej płycie wyryte są nazwy polskich okrętów, których załogi walczyły i składały swe życie w imię hasła „Za waszą i naszą wolność”. Pod płytą tą uczniowie TRM wraz z załogą statku przy licznych udziałach miejscowej Polonii złożyli wieniec z biało-czerwonymi goździkami, na którego szarfach wypisano „Polskim żołnierzom poległym na obczyźnie załoga statku „Jan Turlejski”.

Wieczorny występ w klubie polonijnym „Orzeł” rozpoznał się wierszem Artura Oppmanna, słowami „więc siedli emigranci, by słuchać

Chopina... w recytacji ucznia Krzysztofa Staniewskiego. Później wyświetlono kolorowy film „Słota polska”, a następnie uczniowie dali inscenizację „W tawernie”, na którą złożyli się dawne i nowe ballady i opowieści marynarskie. Wszystko to oraz film „Pan Wołodyjowski” zebrani goście kwitowali gorącymi oklaskami.

Zegnamy Plymouth... I już jesteśmy na Zatoce Biskajskiej, laskawej w tym roku dla „Turlejskiego”. Parę dni później meldujemy się w Santa Cruz na wyspie Tenerife, gdzie wino gronowe jest niewiele droższe od wody. Mała przesada, ale dużo w tym prawdy, bo wody tutaj nie ma wcale, opady bywają raz w roku lub co dwa lata. Woda produkowana z morskiej jest niesmaczna, więc przywozi się zwykłą wodę w butelkach z Europy a to kosztuje.

Za nami wycieczka autokarem po krętych serpentynach górskiej szosy, za nami Santa Cruz, wysłane listy, pocztówki do najbliższych, do znajomych. Rozpoczynamy podstawową część naszego rejsu — szkoleniowe połowy na wodach Zachodniej Afryki.

To już historia statku, historia naszego rybołówstwa, zasługa kapitana statku Wiktora Gorzadka. — Kapitan i statek byli pierwsi, w roku 1959 otwierali drogę polskiemu rybołówstwu na tych szerokościach. „Jan Turlejski” był pierwszym polskim statkiem rybackim, który rzucił sieć w rejonie Cap Blanco i łowił tam ryby. Otworzył drogę polskiemu rybołówstwu dalekomorskiemu w ten rejon Atlantyku.

Dzisiaj już nie te czasy. Wody terytorialne poszerzone od 12 do 110 mil morskich. „Turlejski” trwa bez przerwy 3—4 godziny. Ryb mało i coraz rzadziej trafiają się duże okazy. Często przy indywidualnych połowach wędkami trafi się nieduży rekin. Ryb mało, ale przy pracy można się opalić. Temperatura wciąż ponad 25 stopni, a to przecież druga połowa listopada. Jednak uczniowie przyjechali tutaj nie po to, żeby się opalać, ale po naukę, po praktykę morską. Zaczęli od nauki sterowania statkiem, służby na „oku”, by kolejno realizować program jak np. praca z sekstantem tj. określanie pozycji statku sposobem klasycznym za pomocą ciał niebieskich, samodzielną prowadzenie nawigacji, także codzienne prace przy konserwacji statku.

Głównym jednak tematem jest nauka połowów na trawlerze włokiem dennym i tutaj chłopcy z TRM mogą sprawdzić swą wiedzę teoretyczną z codzienną praktyką. Inaczej sieć naprawiało się w szkolnej sieciarni, a inaczej to wygląda tutaj, na statku.

Połowy trwają, pobyt chłopców na statku dobiega półmetka. Przed nami jeszcze Las Palmas, Casablanca i 22 grudnia rano „Turlejski” zamelduje się w Gdyni i później prześlemy resztę wrażeń.

RYSZARD MACIEJEWSKI

HISZPAŃSKIE
GAZOWCE

W żegludze morskiej, podobnie jak w wielu innych dziedzinach współczesnej gospodarki, postęp przejawia się w daleko posuniętej specjalizacji. Nie buduje się już statków „do wszystkiego”, a jednostki specjalistyczne, przystosowane do przewozu jednego czy niewielkiej grupy podobnych ładunków.

Najnowszym krzykiem żegludowej mody są gazowce — statki przystosowane do przewozu skroplonego gazu, osobno ziemnego — LNG i osobno pochodzącego z przetwórstwa ropy — LPG. Te drugie z uwagi na stosowanie bardzo niskich temperatur wymagają niezwykle precyzji, specjalnych materiałów i skomplikowanej technologii budowy.

Sporymi sukcesami w tej dziedzinie może pochwalić się przemysł okrętowy Norwegii, z którym nasz przemysł nawiązał dość ścisłą współpracę. W drugim, budowanym obecnie suchym doku Stocznim „Komuny Paryskiej” będziemy budowali tego typu statki.

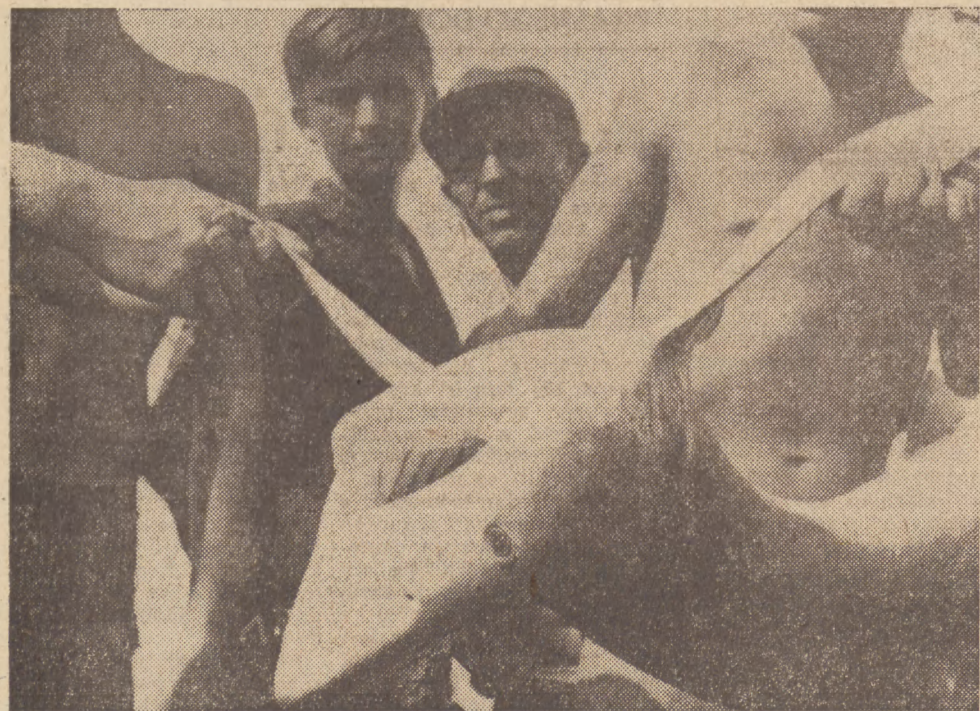
Do grona ich producentów dołącza również przemysł okrętowy Hiszpanii. Koszt 40 mln funtów szterlingów buduje się na południu kraju w San Roque specjalną stocznia przystosowaną do budowy tych supernowoczesnych jednostek. W 1977 ma być gotowa i jednocześnie ma wdrożyć pierwszy swój statek.

Projekt budowy stoczni, wykonawstwo jak i technologia budowy statków typu LNG, jest hiszpańska.

KOSZALIŃSKIE
NA... „KASPROWYM
WIERCHU”

Największy nasz zbiornikowiec „Kasprowy Wierch” chociaż budowany był w obecnej stoczni posiada wiele wyposażenia krajowej produkcji. Na mostku są polskie radary i radiostacje UKF. Wszystkie farby użyte do malowania statku wyprodukowała Gdańska Fabryka Farb i Lakierów w Oliwie.

W wyposażeniu tego kolosa ma także swój udział przemysł naszego województwa. Potężne łańcuchy kotwiczne wyprodukowała załoga „Sezamoru” a łódzie ratunkowe Stocznia „Ustka”.



„Takie” rekiny nie są rzadkością na wodach środkowego Atlantyku.

Fot. Zygmunt Grabowski

DOBRA PASSA
DLA STOCZNI

W większości krajów z rozwiniętym przemysłem okrętowym stocznie mają już zapewnioną pracę do roku 1978. Tonaż statków, na których budowę złożono zamówienia, wyniesie — według ostatnich danych — ponad 130 mln ton. Odpowiada to 40 proc. obecnego tonażu handlowej floty świata.

Głównym producentem statków jest Japonia: w ubiegłym roku stocznie tego kraju opuściły jednostki o łącznym tonażu 15,6 milionów ton, co stanowiło połowę światowej produkcji w tej dziedzinie. Japonia nastawia się przede wszystkim na budowę statków-gigantów, o nośności sięgającej 500 tys. DWT. Ostatnio zapotrzebowanie na takie statki wyraźnie jednak spada. Koszty eksploatacji tych olbrzymów są bowiem szczególnie wysokie, co wobec wzrostu cen paliw jest argumentem pierwszorzędnej wagi. Największym powodzeniem cieszą się dziś statki o nośności około 100 tys. DWT, a zatem takie, jakie budowane są m. in. w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

O wzroście zapotrzebowania na jednostki tej wielkości zadecydowała także perspektywa ponownego otwarcia Kanału Sueskiego. Kanał, który ma nadal odgrywać znaczną rolę w europejskim handlu z Dalekim Wschodem, nie będzie mógł przyjmować jednostek o nośności ponad 150 tys. DWT.

W polskich stoczniach zwodowane zostały w roku ubiegłym statki o łącznej nośności 553 tys. DWT. Przemysł okrętowy Polski oferuje wyjątkowo bogaty wybór statków, co już dziś zapewnia mu zamówienia do 1980 roku.

HAMULCE DLA STATKÓW — OLBRZYMÓW

— Mają do dyspozycji tak wielkie przestrzenie wody a oni musieli trafić akurat na siebie — komentowali niektórzy ostatnią katastrofę dwóch zbiornikowców w pobliżu wybrzeży Japonii.

Pomińmy nieścisłość tego stwierdzenia. Wielkość oceanów jest tu bez znaczenia. Statki pływają po najkrótszych, najbardziej ekonomicznych trasach. Nawigatorzy umieją je wyznaczyć i na nich najczęściej spotykają się statki. W niektórych cieśninach ruch jest bardzo duży. Np. w kanale La Manche uzgodniono już, dla bezpieczeństwa żeglugi, ruch dwukierunkowy.

Nie likwiduje to jednak niebezpieczeństwa wynikającego z bezwładu olbrzymich mas. Wystarczy sobie uziścić jak wielka energia kinetyczna drzemie w rozpędzonym „mamucie” o nośności 300 tys. ton! Na zatrzymanie „Kasprowego Wierchu” potrzeba aż 4 mil, przy czym przy szybkości

okóło 4 węzłów przestaje on reagować na wychylenie steru czyli traci sterowność. Statek schodzi z pierwotnego kursu w sposób zupełnie niekontrolowany do 1,5 mili! W takich sytuacjach o tragiczną w skutkach kolizję nie trudno.

Awarie spowodowane wejściem na mieliznę bądź kolizją dwóch statków są w przypadku zbiornikowców szczególnie niebezpieczne dla środowiska. Z rozdartych kadłubów wyciekają tysiące ton ropy. Niebezpieczeństwo tego rodzaju awarii będzie tak długo duże, dopóki nie uda się rozwiązać problemu wyhamowania szybkości statku i w czasie wytracania szybkości precyzyjnego sterowania nim.

Nad problemem tym, szczególnie ważnym z uwagi na podjęcie przez polski przemysł okrętowy budowy dużych statków, pracował prof. Jerzy Doerffer, dyrektor Instytutu Okrętowego Politechniki Gdańskiej. Wspólnie z kapitanem żeglugi wielkiej, W.

Milenuszkinem doszli do wniosku, że jedynym rozwiązaniem będzie stworzenie nie na dziobie, możliwie jak najdalej od urządzeń napędowych, urządzeń hamujących.

— Wszystkie nowoczesne duże statki — mówi prof. J. Doerffer — mają dzioby ukształtowane w formie „gruszki” zmniejszającej opór falowy statku. Pierwszym zadaniem urzędnika hamującego byłoby zlikwidowanie wpływu „gruszki” i zwiększenie oporów.

Najprostszym sposobem jest przecięcie „gruszki” w płaszczyźnie poprzecznej i odchylenie przedniej części „gruszki” ku górze, aż do oparcia jej o dziobnicę. Drugim sposobem jest podział dodatkowy w płaszczyźnie symetrii, przez co dwie części „gruszki” można odchylić na boki.

Pierwsze próby na modelu (w skali 1:36) dały wyniki bardzo obiecujące. Dalszymi badaniami i wykonaniem urzędnika zajął się przemysł okrętowy.

Kiedy jabłko z lasu?

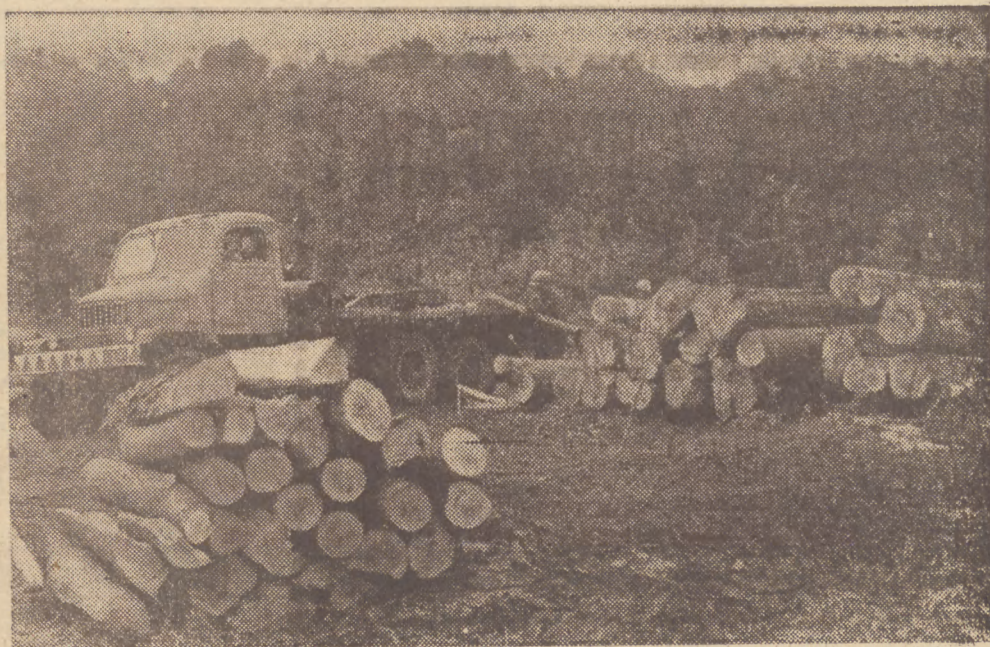
Koszalińskie lasy państwowe chcą mieć swój wkład w realizację wojewódzkiego programu rozwoju sadownictwa. Zgodnie z przyjętym planem działania, wszystkie jednostki administracji LP oraz osady leśne będą wykorzystywać wszelkie możliwości zakładania sadów. A trzeba przyznać, że możliwości te są wyjątkowo duże, lecz z wykorzystaniem ich do tej pory było nie najlepiej. Istnieją wprawdzie na terenach leśnych, szczególnie w pobliżu zabudowań administracyjnych i mieszkalnych niewielkie enklawy starych, często już zdziczałych drzew owocowych. Widać również, że tu i ówdzie leśnicy korzystają jeszcze z ich nikłego plonu. Ale gospodarki planowej w tej dziedzinie: odnowienia drzewostanów, zabiegów ochronnych, uszlachetniań odmian itp. — na ogół nie prowadzono w żadnym z nadleśnictw. Jakoś nikt nie pomyślał również o produkcji sadowniczej w prowadzonych przez wielu leśników i robotników leśnych gospodarstwach przydomowych, korzystających z tzw. ziemi deputatowej.

Nowy program OZLP w dziedzinie rozwoju sadownictwa, zakładając dokonanie istotnych zmian w dotychczasowej sytuacji, wprowadza m. in. zasadę udzielenia leśnikom pełnej pomocy przez ogniwa administracji leśnej. Szczególnie dużą rolę

mają tu do spełnienia nadleśnictwa, które też najbardziej są zorientowane co do faktycznych możliwości tworzenia nowych sadów. Przede wszystkim bowiem, powinny one powstawać w postaci bloków przy większych osiedlach, co pozwoli na kompleksowe wykonywanie prac, uniknięcie marnowania materiału szkółkarskiego oraz gwarantuje większą produkcję na potrzeby własne i na rynek. Dopiero w drugiej kolejności powinno się pomyśleć o wysadzaaniu drzew owocowych przy małych osadach leśnych czy nawet przy pojedynczych leśnicówkach.

Aktualnie w nadleśnictwach trwają prace przygotowawcze. uzdatnia się glebę, buduje ogrodzenia i wszelkie niezbędne urządzenia. Równocześnie Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych sprowadził i przekazał nadleśnictwom kilkanaście tysięcy drzewek i krzewów owocowych, m. in. jabłoni, gruszy i śliw, porzeczek i agrestu. Druga partia, tylko jeszcze większa, przekazana zostanie nadleśnictwom na wiosnę.

Warto podkreślić, że koszt całej akcji pokrywa Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych, korzystając z sadów natomiast będą leśnicy i ich rodziny. Jest to więc również jedna z form dalszej poprawy warunków bytowych pracowników leśnictwa.



...o każdy metr

Dla brygad dwóch koszalińskich ośrodków transportu leśnego w Słupsku i Polczynie Zdroju jesienne tygodnie są okresem najtrudniejszym. Ciężkie samochody grzezną w rozmytych długotrwałymi deszczami leśnych drogach, nawet najcięższe ciągniki nie są w stanie „zerwać” grubego drewna z terenów podmokłych, zwłaszcza w północnej części województwa. Ofiarne pracującym w tych trudnych warunkach ludziom z brygad transportu leśnego należą się słowa uznania.

BRĄK RUNA NIE ZASKOCZYŁ

Rejon i zakłady Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las” nie miały w tym roku wielu szans na sukcesy produkcyjne. Jeden z podstawowych surowców — runo leśne, zawiodł na całej linii; nie było jagód, a i grzybów, mimo dżdżystej jesieni, pokazało się niewiele. Wydawało się, że plan sprzedaży produkcji przedsiębiorstwa, w tym roku znacznie wyższy niż w poprzednich latach, może być zagrożony.

Tymczasem już 25 listopada Rejon „Lasu” w Szczecinku pierwszy zameldował, że swój plan produkcji i sprzedaży wyrobów gotowych w wysokości 33,5 mln zł wykonał w całości, a w pięć dni później podobny meldunek złożył Rejon w Wałczu, a następnie Rejon w Białogardzie.

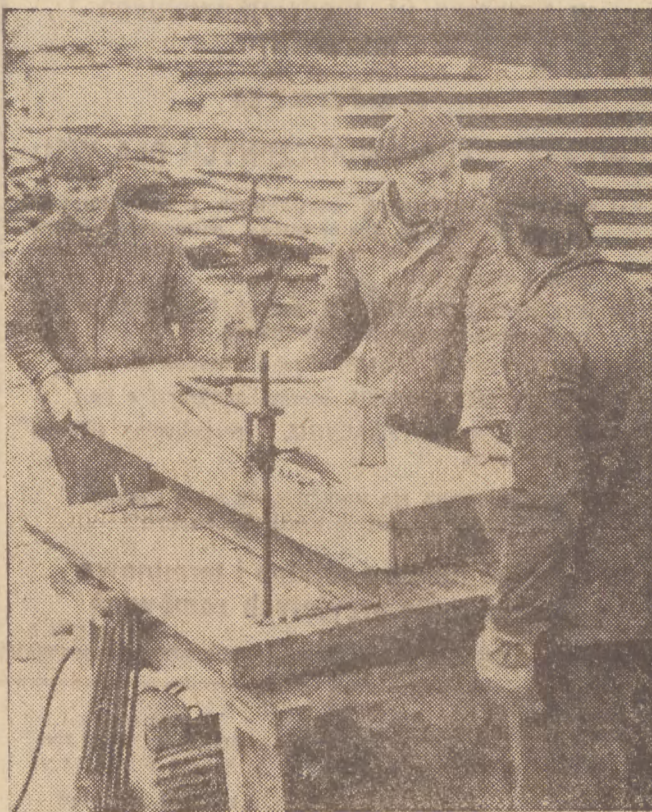
— Musimy być elastyczni — stwierdza dyrektor Koszalińskiego „Lasu”, Józef Bała. — Kiedy runo nie dopisze i inne surowce zawiodą, zawsze jeszcze pozostaje nam jeden surowiec niezawodny — drewno.

Niewielka posesja na skraju Rzeczenicy w pow. człuchowskim. Mały drewniany baraczek, kawałek ogrodzonego placu, szczelnie wypełnionego drewnem; dębowa bala, deski, a z drugiej strony ciągnące się długimi rzędami gotowe wyroby: stoły, ławki, drewniane konstrukcje. Cała część produkcyjna

znajduje się pod gołym niebem — kilka tarczowych pił, proste narzędzia stolarskie. Mimo padającego deszczu, robota na placu ani przez chwilę nie ustaje. Brygada stolarzy w składzie: Jan i Franciszek Urbanowiczowie, Henryk Zajackowski i Marian Kolas w tych warunkach podjęła się w ciągu kilku tygodni wykonać pracę wartości 2 mln zł. Trzeba się spieszyć, gdyż przyjęte do realizacji zlecenie ma nie tylko znaczenie ekonomiczne. Tu produkuje się teraz podstawowe elementy do urządzeń turystycznych, które mają być zainstalowane w koszalińskich lasach. Nic dziwnego, że Zarząd Lasów naciska. Od wykonania tych elementów zależy, czy akcja turystycznego zagospodarowania koszalińskich lasów szybko będzie się posuwać naprzód.

Jak wynika z wypowiedzi członków brygady i sprawującego nadzór nad jej pracą technologa, Antoniego Koźmickiego, termin wykonania elementów zostanie skrócony o miesiąc. A więc nie ma obaw. Już za kilka dni 25 koszalińskich nadleśnictw otrzyma gotowe urządzenia turystyczne: wiaty, stoły, ławki, sanitariaty, słowem — wszystko co potrzebne do zbudowania tzw. terenu wypoczynkowego.

Brygada w Rzeczenicy jest jedną z 5 brygad drzewnych szczecineckiego Rejo-



Brygada drzewna szczecineckiego Rejonu „Las” w Rzeczenicy produkuje urządzenia turystyczne, które będą zamontowane w koszalińskich lasach.

nu „Las”. Brygady specjalizują się przede wszystkim w produkcji wszelkiego rodzaju opakowań, głównie dla rybołówstwa, rolnictwa, przemysłu spożywczego oraz wytwórni wód mineralnych. Oprócz opakowań, brygady wykonują dużo płotków ogrodzeniowych i odsnieżających oraz na eksport — replety płotowe i słupki ogrodzeniowe. Wartość rocznej produkcji tych 5 brygad, pracujących w bardziej niż skromnych warunkach przekracza 18 mln zł. Rejon nigdy nie ma kłopotów ze

sprzedażą wyrobów gotowych.

— Nas brak runa nie zaskoczył — mówi dyrektor szczecineckiego Rejonu „Lasu”, Andrzej Macichowski. — Wiedzieliśmy już wiosną, że go w tym roku będzie za mało. Położyliśmy więc większy nacisk na produkcję z drewna, wyroby wkliniarskie, wyrób mat budowlanych oraz na susz owoców i warzyw. Dzięki temu załoga nasza da do końca roku dodatkową produkcję wartości 5 mln zł.

PIERWSZY HUFIEC STACJONARNY

Od października bieżącego roku działa w Orlu pod Mirosławcem pierwszy w kraju leśny, stacjonarny ochotniczy hufiec pracy. Hufiec ma swoją siedzibę w budynku po zasadniczej szkole leśnej, która do niedawna istniała w tej miejscowości.

Warto podkreślić, że Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Szczecinku i WK OHP od dawna nosiły się z zamiarem zorganizowania leśnego hufca. Jednakże niezadowalające wyniki podobnych prób w innych regionach kraju powodowały, że termin utworzenia tej placówki był wielokrotnie przekładany. Równocześnie wyciągnięto wnioski z tamtych doświadczeń i poczyniono uzupełniające przygotowania organizacyjne.

Pierwsze tygodnie pracy OHP w Orlu wskazują, że ta forma zatrudnienia młodzieży w pracach leśnych dobrze zdaje egzamin i ze wszelkich miar zasługuje na upowszechnienie. 60 junaków uczy się tu ciekawego i dobrze płatnego zawodu operatora maszyn i narzędzi leśnych (aktualnie wszyscy są już po kursie operatorów pił motorowych), pracuje zarobkowo oraz odbywa ćwiczenia wojskowe w ramach powszechnej służby wojskowej. Dobre warunki zakwaterowania oraz wzorowa organizacja pracy i nauki sprawiają, że nastroje wśród junaków są bardzo dobre. Również Nadleśnictwo w Mirosławcu i dyrekcja OZLP w Szczecinku są zadowolone z wyników pracy i postawy junaków.

EKSPORT ŚWIERKA MOŻLIWY RÓWNIEŻ JESIENIĄ

Największe w naszym województwie gospodarstwo szkółkarskie lasów państwowych w Jastrowiu już od kilku lat eksportuje sporo sadzonek świerka augustowskiego i istebniańskiego do krajów skandynawskich. Po raz pierwszy jednak sadzonki świerka powędrowały do naszych sąsiadów zza Bałtyku jesienią. Właśnie przed kilkoma dniami Nadleśnictwo w Jastrowiu wysłało do Szwecji pierwszą jesienną partię, liczącą 620 tys. sztuk świerka istebniańskiego. Ze względu na specyficzne właściwości eksportowanego towaru i nie sprzyjające warunki atmosferyczne, przygotowano się do tej wysiłki bardzo starannie.

Szwedzki odbiorca godząc się na przyjęcie sadzonek jesienią, co zmusza go do przechowania ich przez zimę u siebie, postawił dostawcom z Jastrowia dodatkowe wymagania. M. in. przed wysyłką musieli przeprowadzić trzy opryski specjalnymi substancjami, a ponadto trzeba było sadzonki powiązać w pęczki, a następnie zapakować w specjalne worki.

Cała operacja została jednak przeprowadzona bardzo sprawnie. Aby zapobiec nadmiernemu wysychaniu drzewek na wietrze i zapewnić zatrudnionym przy ich sortowaniu pracownikom odpowiednie warunki, większość prac wykonywano w specjalnych namiotach z folii. Wydajność pracy w tych warunkach wzrosła dwukrotnie. Dzięki temu termin dostawy i pozostałe wymogi zagranicznego odbiorcy zostały dotrzymane. A zatem istnieje możliwość przetrzeźnienia w przyszłości części eksportu sadzonek na jesień, kiedy nasilenie prac szkółkarskich jest znacznie mniejsze niż wiosną.

Materiały na kolumnę napisał
WIESŁAW WIŚNIEWSKI
Zdjęcia autora

ZIMOWE ORKI NADAŁ W NIEŁASCE

Gleby leśną pod zalesienia wiosenne powinno się przygotowywać jesienią. Tylko wtedy bowiem można liczyć na wysoką udatność zalesień. A i organizacja prac zalesieniowych przy odpowiednio wcześniejszym przygotowaniu gleby zyskuje. Te podstawowe prawdy zna każdy leśnik.

A jednak co roku stan jesiennego przygotowania gleby jest w naszych lasach niewystarczający. I w bieżącym roku wcale nie jest pod tym względem lepiej. Na planowane 2800 hektarów orki jesiennych, do końca listopada nadleśnictwa wykonały zaledwie 1800. Na gruzach pozostało zatem tysiąc hektarów. Nawet gdyby aura w tym miesiącu była wyjątkowo łagodna, mrozy przyszyły wyjątkowo późno, tak dużych opóźnień nadleśnictwa nie będą w stanie nadrobić.

Analizując przyczyny takiego stanu

pewne usprawiedliwienie można znaleźć jedynie dla nadleśnictw wysuniętych najbardziej na północ naszego województwa. Wyjątkowo mokra jesień spowodowała, że w takich nadleśnictwach jak Ustka, Stary Kraków i kilku innych, posiadających podobne warunki siedliskowe przez długi okres nie można było wjechać do lasu z ciężkim sprzętem. W tych warunkach nie tylko orki, ale wszelka działalność gospodarcza w lesie natrafia na ogromne trudności, a przede wszystkim utrudniona jest zrywka i wywózka drewna grubego. Zapadają się ciągniki i samochody, ludzie grzezną w błocie, wyrwanie każdego metra drewna, zwłaszcza przy niedostatecznej liczbie ciągników wymaga wyjątkowych wysiłków.

Ale, jak powiedzieliśmy, w takich trudnych warunkach znalazło się zaledwie kilka północnych nadleśnictw.

Tymczasem znaczne opóźnienia w jesiennym przygotowaniu gleby pod zalesienia wykazuje również spora grupa nadleśnictw, posiadających normalne warunki terenowe. Należy do nich m. in. nadleśnictwo Zdrojowa Góra (18 proc. wykonania planu orki) Wiatrołom (29 proc. Jastrowie (28 proc.) oraz Piława (30 proc.)

W tych nadleśnictwach opóźnień w pracach jesiennych należy raczej upatrywać w niewłaściwej organizacji pracy, nieporządnie wykonanych zrzębach, które następnie uniemożliwiają orkę i niewłaściwej gospodarce sprzętem.

Tam, gdzie tych błędów uniknięto, jak np. w nadleśnictwie Wałcz, czy w nadleśnictwie Niedźwiady jesienne przygotowanie gleby w całej planowanej wielkości zostało dawno zakończone.

SPRZEDAŻ Z BONIFIKATĄ

części zamiennych RTV

stosowanych wyłącznie w odbiornikach radiowych i telewizyjnych produkowanych do 1960 r.

KRAJOWYCH I Z IMPORTU

w dniach 12-14 i 16 XII 1974 r.

w lokalu

SORIT NR 17 W SŁUPSKU

ul. Drewniana 8

(na sprzedane części RTV z bonifikatą nie udziela się gwarancji)

K-4734-0

DYREKCJA WPHU „ARGED” w Koszalinie informuje

że podległe przedsiębiorstwo

ZAKŁADY USŁUGOWE „ARGED”
na terenie całego województwa

będą czynne

w dwie kolejne niedziele przedświąteczne

tj. 15 i 22 XII 1974 r. w godzinach od 9 do 15,
a w tygodniu przedświątecznym tj. od 16 do 21 XII br.

ZAKŁADY BĘDĄ PRACOWAĆ o wydłużonym czasie pracy
od godz. 9 do 18

K-4722

Technikum Rolnicze Wydział Zaoczny
w Słupsku, ul. Szczecińska 79
tel. 43-80

przyjmuje zapisy

na I semestr 3,5-letniego

ZAOCZNEGO TECHNIKUM ROLNICZEGO

rozpoczynającego naukę od 1 II 1975 r.

Na I semestr przyjmowani są absolwenci ZSR
pracujący w rolnictwie

DOKUMENTY: podanie, życiorys, świadectwo szkolne za-
świadczające o pracy w rolnictwie i 3 fotografie należy
nadsyłać pod adresem szkoły.

do 20 stycznia 1975r.

K-4656-0

ZARZĄD SPOŁDZIELNI INWALIDÓW „POLSTYR”
w CZŁUCHOWIE

ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu nysa 501 T towos, nr podwo-
zia 59953, nr silnika 087172, typ M-20. Cena wywo-
ławcza 37.300 zł.

Pojazd można oglądać codziennie, w godz. od 8 do 15,
przy ul. Wojska Polskiego 30. W przetargu mogą
brać udział przedsiębiorstwa państwowe i osoby pry-
watne. Biorący udział w przetargu, który odbędzie
się 19 XII 1974 r. w Spółdzielni, przy ul. Wojska Pol-
skiego 30, zobowiązani są wpłacić, najpóźniej w przed-
dzień przetargu do kasy Spółdzielni wadium, w wys.
10 proc. ceny wywoławczej. Spółdzielnia zastrzega so-
bie prawo unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyn.

K-4730

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU OPAŁEM
I MATERIAŁAMI BUDOWLANymi
w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 37

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót w Składzie Opalu w Białogardzie.
ul. Chocińska 6

W skład robót wchodzi:

- budowa pawilonu handlowego,
- budowa magazynu materiałów budowlanych,
- budowa wiaty,
- zewnętrzna sieć wod.-kan. drogi i place.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja tech-
niczna do wglądu w dziale inwestycyjno-administra-
cyjnym, codziennie od godz. 10 do 14.

Oferety w zalakowanych kopertach, należy składać w
sekretariacie przedsiębiorstwa do 18 grudnia 1974 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 20 grudnia 1974 r.
o godz. 10.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru ofe-
renta lub unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyn.

K-4723



K-4638-0

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚNICZA
„WIELOBRANŻOWA”
w Słupsku, ul. Niedziałkowskiego 1
tel. 30-91

ogłasza

WYKAZ USŁUG ŚWIADCZONYCH DLA WSI:

- 1) REMONT BUDYNKÓW mieszkalnych i gospodarczych w pełnym zakresie (betoniarstwo, murarstwo, roboty dekarckie, malarskie, instalacje c.o. wodno-kanalizacyjne i elektryczne);
- 2) WYKONANIE REMONTÓW maszyn i urządzeń w za-
kresie robót ślusarskich i kowalskich;
- 3) WYKONYWANIE SZAMB, silosów basenów p. poź.
- 4) ROBOTY STUDNIARSKIE, wodno-kanalizacyjne itp.)
- 5) ROBOTY ELEKTRYKACYJNE, przewijanie silników elektrycznych.

ZAMOWIENIA NA WYKONANIE usług i robót
należy składać w biurze Spółdzielni.

Gwarantujemy solidne i terminowe
wykonanie przyjętych zamówień

K-4724-0

PRZERWY W DOSTAWIE
ENERGII ELEKTRYCZNEJ

w dniu 12 XII 1974 r.
od godz. 8 do 14

w KOSZALINIE,
ul. Armii Czerwonej
od nr 67 do końca.

Zakład Energetyczny
przeprasza za przerwę
w dostawie
energii elektrycznej.

K-4729

W ogłoszeniu
ZGRI KOSZALIN
z dnia 9 XII 1974 r.

zakradł się błąd

PRZETARG odbędzie się
18 XII 1974 r.

a nie jak podano
15 XII 1974 r.

Przepraszamy.

SPRZEDAŻ

TRABANTA, model 1971 — sprze-
dam. Szczecinek, tel. 35-47, godz.
8 do 13. G-7926

TRABANTA limuzyna, rok 1972 —
sprzedam. Koszalin, Projektan-
tów 7 m. 7, po godz. 13. G-7877

SEODE S 100, stan bardzo dobry
— sprzedam. Kępice, Świerczew-
skiego 5. G-7882

SYRENE 104 — sprzedam. Słupsk,
tel. 27-08, po śledemnaściej. G-7887

SUKNIE ślubna — sprzedam.
Słupsk, tel. 62-39. G-7890

Wyrazy
głębokiego współczucia
z powodu śmierci OJCA
kol.

Hannie Dziarskiej

składają

WSPÓŁPRACOWNICY
I LICEUM IM. ST. DUBOIS
w KOSZALINIE

Serdeczne
wyrazy współczucia
Koleżance

Janinie Skasko

z powodu zgonu MATKI

składają

ZARZĄD, RADA
ZAKŁADOWA,
I WSPÓŁPRACOWNICY GS
„SAMOPOMOC CHŁOPEK”
ŚWIDWIN

AUTOMATY ręcznościowe sprze-
dam. Stanisław Kobiela. 53-300
Kartuszy, Siwackiego 3, woj. gdań-
skie. K-395/B

STARE meble: sekretarzyk, stół,
etażerka (XIX wiek) — sprze-
dam. Koszalin, tel. 323-72. G-7873

MEBLE stylowe kredens, pomo-
nik, biurko (stół nowoczesny) oraz
inne — sprzedam. Koszalin, Ma-
tejski 21/3, tel. 231-41. G-7894

DOM mieszkalny i budynek muro-
wane gospodarcze (częściowe wy-
gody) oraz 1,74 ha pola ornego
sprzedam. Bieleń, Łopuszka Ma-
ła 37 k/Kańczug pow. Przeworsk,
woj. rzeszowskie. K-396/B

RÓŻNE

KUPIĘ bony FeK₂O, Słupsk, tel.
25-92. G-7881

KUPIĘ rudego lisa. Pracownia
kapeluszy Słupsk, ul. Wojska
Polskiego 37. G-7885

POGOTOWIE telewizyjne Słupsk,
tel. 58-64 Małogrosz. G-7134-0

POTRZEBNA pomoc dochodząca
do dziecka czteromiesięcznego. Ko-
szalin, Sienkiewicza 3/15. G-7875

PRZYJMĘ na pokój. Słupsk, Kró-
lowej Jadwigi 4/17. G-7884

PRZYJMĘ na pokój starszego pa-
na. Słupsk, Solskiego 15/4. G-7888

PRZYJMĘ uczennice na pokój.
Słupsk, Prusa 5/5. G-7889

ZAMIENIĘ trzypokojowe komfor-
towe mieszkanie w starym budo-
wnictwie (37 m kw.) w centrum
Koszalin, na mniejsze, trzypoko-
jowe w nowym budownictwie. Wia-
domość: Biuro Ogłoszeń. G-7880

ZDOLNA, młoda, po kursie szy-
cia przyjmie do pracowni kapelu-
szy damskich. Słupsk, Wojska Pol-
skiego 37. Możliwość wynajęcia
pokoju. G-7886

ZGINAŁ ples ratlierek — sarenka
czarna. Zwrot psa — wynagrodze-
nie. Kolobrzeg, Bieruta 9/1. G-7923

PAMIĘTAJ O UPOMINKU pod choinkę



Upominek „gwiazdkowy”
zakupiony w sklepach
WPTO sprawi radość
TOBIE I DZIECIOM

Życzymy udanych zakupów
i zapraszamy do sklepów

WPTO

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚNICZA
„WIELOBRANŻOWA”

w Polczynie Zdroju, ul. Grunwaldzka nr 6 tel. 422

przyjme zamówienia na wykonanie

żelbetowych belek stropowych

o długości 2,36 do 5,96

wypełnione pustakami DZ-3 o wadze 1/mb 20 kg

ZAMOWIENIA PRZYJMUJE i udziela wszelkich
informacji Dział Techniczny tutejszej Spółdzielni.

K-4694

KOMUNIKAT

MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ
w Złocieńcu

W związku z nadchodzącą zimą przypominamy o obo-
wiązku ciążącym na właścicielach i zarządcach nieru-
chomości, kierownikach przedsiębiorstw zakładów i insty-
tucji, wynikających z art. 4 ust. 2 pkt. 4 ustawy z dnia
22 IV 1959 r.

**O UTRZYMANIU CZYSTOŚCI W MIASTACH
I OSIEDLACH**

(Dz. U. nr 27 poz. 167) oraz rozdział VIII 819 pkt. 2 za-
rządzenia nr 35 MGK z dnia 21.07.1971 r. (Dz. Urz. MGT
nr 6 poz. 34)

WYMIENIONE PRZEPISY zobowiązują osoby i jednostki
sprawujące zarząd nad nieruchomościami do usuwania
SNIEGU, BŁOTA i LODU z chodnika i jezdni wzdłuż nie-
ruchomości oraz stosowania środków do usuwania
GOŁOEDZI i ŚLIZGAWICY

PRZYPOMINA SIĘ także o zabezpieczeniu urządzeń wodo-
ciągowych i kanalizacyjnych przed nastaniem mrozów, a w
szczegółowości:

1. zabezpieczyć pomieszczenia wodomierzowe przez na-
prawę uszkodzonych ścian, wstawienie brakujących
drzwi oraz ich uszczelnienie,
2. wodomierze zabezpieczyć izolacją cieplną w sposób
umożliwiający ich odczyt,
3. podwózkowe studzienki wodomierzowe wyremontować,
4. przewody wodociągowe i kanalizacyjne przechodzące
przez kondygnacje nieocieplane zaopatrzyć w izolację
cieplną,
5. nie dopuszczać do oblodzenia pokryw żeliwnych od za-
saw, hydrantów, studni rewizyjnych i kratek ściekowych.

NIEZASTOSOWANIE SIĘ do powyższego może narazić na
poważne straty materialne właścicieli posesji, jak również
spowodować pociągnięcie winnych do odpowiedzialności
karno-administracyjnej,

K-4699-0

ZURT

ZAPRASZA DO SKLEPU KOMISOWEGO
w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 29

w którym znajduje się

SZEROKI ASORTYMENT SPRZĘTU RTV

po obniżonych cenach

Życzymy udanych zakupów

K-4702-0

SŁUPSZCZANIN-1974

„Medal zamienił się w serce”

— „Moja obsesja są orły... Szukam ich wszędzie. Gdy tylko znajdę nowy motyw, nową postać — natychmiast utrwalam ją w metalu” — mówi słupski metaloplastyk **TADEUSZ CZAPLIŃSKI**.

Wzorując się na materiałach ikonograficznych z różnych okresów państwowości, pieczęciach, sarkofagach, monetach itp. stworzył unikalną kolekcję orłów polskich, liczącą obecnie ponad 100 wizerunków naszego godła. Ekspozycję wykute przez T. Czaplińskiego w mosiężnej, miedzianej i żelaznej blasze — ilustrowa ewolucję orla polskiego — od wizerunków orla piastowskiego po godło PRL. Zbiór ten, jako wy-

pierwszy; „Orły Polskie” cieszy się nieustannym powodzeniem. Wystawę zwiedziły tysiące mieszkańców stolicy, młodszego i starszego pokolenia. Niektórzy wpisywali się do pękatej księgi pamiątkowej autora wystawy; „...wspaniała lekcja historii — dziękujemy Ci Mistrzu”, „...wielkie uznanie dla zbieracza, umożliwiającego pogłębienie wiedzy z historii naszej państwowości — jej heraldyki”, „Metal zamienił się w serce...”

Kolekcja „Orłów Polskich” powróciła do Słupska. Tadeusz Czapliński uzupełnia ją o nowe okazy, sposobi do następnego pokazu. Wykuwa też sporych rozmiarów godło PRL a później zamierza wykonać następne, które zawisną na frontonach siedzib ambasad PRL, na całym świecie. Jego umiejętności są też wykorzystywane przez słupską gastronomię do metaloplastycznego wystroju restauracji eksportowanych za granicę.

Znane są też inne zasługi Tadeusza Czaplińskiego. W Kronice Teatru Łalki „Tęcza” widnieje nazwisko jego i małżonki Elżbiety, jako założycieli teatru, był wieloletnim dyrektorem, aktorem i scenografem w jednej osobie. M. in. dzięki niemu „Tęcza” rozwijała się, pozyskiwała najmłodszych widzów, na stałe zado mowiła się w Słupsku. Za tę działalność sceniczną został odznaczony, m. in., Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

40-letni dorobek artystyczny przerwała ciężka choroba. Stan zdrowia nie pozwolił mu na pracę w „Tęczy”. W zaciszu domowej pracowni, emerytowany człowiek teatru poświęcił się swojemu hobby — metaloplastyce. Często też spotyka się z dziećmi i młodzieżą szkolną. Mówią, że lubią skromnego i ujmującego pana z siwą brodą, świetnego gawędziarza, który potrafi wskrzeszać zamilowane dzieła sztuki, wzbudzić zainteresowanie historią własnego narodu i państwa.



stawa pn. „Orły Polskie”, był prezentowany w kilkunastu miastach. Wszędzie wzbudzał zainteresowanie i uznanie dla artystycznego kunsztu amatora metaloplastyki T. Czaplińskiego.

Ostatnio kolekcja „Orłów Polskich” była ekspozowana w Nowej Kordegardzie w Warszawie, podczas „Pomorzy 30-lecia” Temat ekspozycji zaprezentowano społeczeństwu Warszawy po raz

MDK organizuje:

- przegląd dorobku szkół
- pomoc dla instruktorów
- dni otwarte dla rodziców

Młodzieżowy Dom Kultury wystąpił ostatnio z nowymi inicjatywami, które zapewne spotkają się z przychylną reakcją adresatów.

Szkoły, które zechcą tutaj w grudniu i styczniu zorganizować przegląd swego dorobku w zajęciach pozalekcyjnych (tak, jak robiła to już Szkoła Podst. nr 11) mogą liczyć na salę i... widownię.

Instruktorzy i nauczyciele, organizujący zajęcia pozalekcyjne (szczególnie artystyczne) w szkołach, drużynach ZHP, wszyscy parający się działalnością artystyczną, potrzebujący pomocy fachowej — tutaj mogą ją uzyskać w gabinecie metodycznym (czynnym w środy i czwartki, godz. 16—18).

Ponadto w każdy czwartek (godz. 15.30—18.30) MDK jest otwarty dla rodziców, którzy mogą uczestniczyć, zapoznać się z pracą swych dzieci, zasięgnąć porad, konsultacji w sprawach pedagogicznych.

Zachęcamy do korzystania z tych ofert. (emte)

Sylwestrowe propozycje gastronomii

Zakłady Gastronomiczne w tym roku zapraszają na sylwestra do 6 lokali w Słupsku. Bile będą organizowane w „Metrze”, „Centralnej”, „Pirackiej”, „Franciszkanach”, „Czarze” oraz karczmie „Pod Kłuką” (po raz pierwszy dostępnej dla wszystkich, gdyż w przeszłości zajmowali ją na ten okaz pracownicy na swój bal).

Będzie to równocześnie okazja do ostatniej, przed rezydentem, zabawy w „Metrze”. W przyszłym roku mają się rozpocząć prace, które prawdopodobnie zupełnie zmienią oblicze tego lokalu.

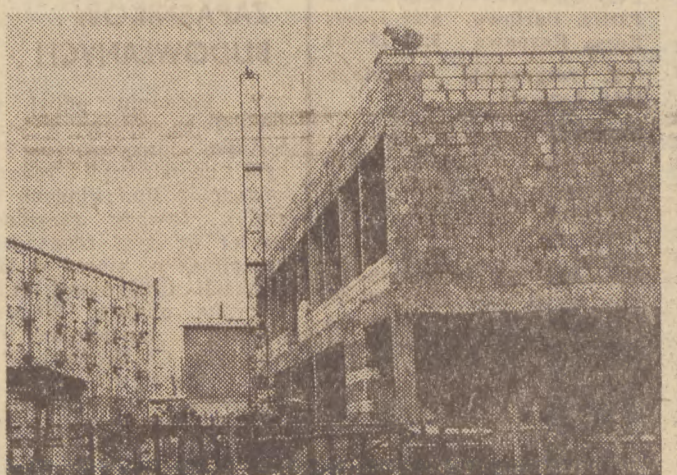
W Uście — na sylwestrowe bale będzie można udać się do „Syrenki” i „Bałtyckiej”. (emte)

Radzimy posłuchać, obejrzeć...

DZISIAJ, 17 bm o godz. 20.20 w programie II Polskiego Radia — audycja poświęcona Słupskowi pt. „Portret miasta”.

Natomiast **JUTRO**, o godz. 17.40, telewizja nadaje w

programie I reportaż z VIII Festiwalu Pianistyki Polskiej pt. „Laury i niepokoje” (w programie występy solistów i orkiestry symfonicznej Filharmonii im. St. Moniuszki w Koszalinie).



USTKA. Obok filii OSMlecz przy ul. Grunwaldzkiej w Uście, budowlani wznoszą nowy pawilon handlowy dla WPHS. W przyszłym roku na parterze tego budynku zostanie uruchomiony sklep „Delikatesów”, natomiast na piętrze będą znajdowały się pomieszczenia socjalno-biuroowe WPHS. (wir) Fot. I. WOJTKIEWICZ

PBRol. DA DODATKOWĄ PRODUKCJĘ

W listopadzie załoga Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego wykonała plan rzeczowy, zaś do 15 bm. wykona plan finansowy. Do końca

roku przedsiębiorstwo da do datkowi przerób wartości 1 mln zł oraz przekaże ponadplanowo 72 izby mieszkalne. (tm)

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Dzwonią telefony, padają pytania... Najczęściej: „Kto wygrał?” i zaraz później: „Dlaczego nie weszli?”

Najważniejszy w ostatnich latach mecz pięściarzy Czarnych zakończył się ich porażką w ringu warszawskiej Polonii, która tym samym awansowała do II ligi. Mimo porażki słupszczanie stoczyli jedno ze swoich najlepszych spotkań.

Czarni przegrali swoje najwazniejsze spotkanie, lecz swoją postawą zdobyli serca widzów. Bohaterem meczu był Wiesław Jaroszewski, który po porywającym pojedynku zwyciężył Poczmanski, rewanżując mu się za porażkę w Słupsku. Zwód sprawili natomiast Król i Kaczmarek. Mimo porażek bardzo podobali nam się: Bartnik, Kaczmarek i Łokstajn

Oto wyniki (na pierwszym miejscu słupszczanie):

Siwiec przegrał ze Smolińskim, **Bartnik** został uznany za pokonanego w walce z Potrzebowskiem, **Król** stosunkiem głosów 1:2 przegrał z Golańskim, **Kaczmarek** uległ

Żem, **Kaczmarek** nie umiał znaleźć sposobu na silnego fizycznie Garbarczyka i pod koniec walki nasz zawodnik został zdyskwalifikowany, wreszcie **Jaroszewski** po dramatycznej walce wygrał z Poczmanskiem.

JAK DALEKO STĄD,
JAK BLISKO BYŁO DO II LIGI...

Kociszewskiemu, **Mielniczek** przegrał z Kulpanowskim, **Łokstajn** uległ Krówczyńskiemu, **Lis** pokonał najsłabszego zawodnika gospodarzy — Cesarskiego, **Kuś** po charyzmatycznej walce zwyciężył Czuba, **Dragunowicz** po ciekawym pojedynku odniósł zasłużone zwycięstwo nad Kny

Po meczu słupszczanie byli niepokieszeni. Jeszcze tym razem nie udało się.

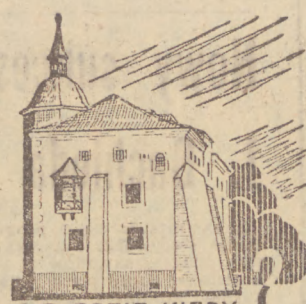
Co dalej ze słupskim boksem? W najbliższych dniach napiszemy o planach i zamierzeniach sekcji pięściarskiej MZKS Czarni.

JERZY MARKO

M. Kościński — Słupsk. Prosimy o przybycie do redakcji, pl. Zwycięstwa 2, ewentualnie o skontaktowanie się telefonicznie z kioskownikiem.

Fr. Z. Słupsk. Proponujemy skontaktować się z dyrektorem Szkoły Podstawowej dla Pracujących przy ul. Deotymy 15 a (gmach szkoły nr 3).

Odpowiedzi
REDAKCJI



CO GDZIE KIEDY?

Sekretariat redakcji i Dział Ogłoszeń czynne codziennie w g. 10—16, w soboty do 14

Apteka nr 51, ul. Zawadzkiego 3, tel. 41-80

11 GRUDNIA
ŚRODA
WALDEMARA

TELEFONY

97 — MO
92 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe (nagle wezwania)
60-11 — zachorowania
79-32 — inf. o usługach ZOZ
Inf. kolej. 81-10

Taxi:
33-09 ul. Murarska,
38-24 pl. Dworcowy
Taxi багаж. 49-80

DYŻURY

WYSTAWY

Muzeum Pomorza Środkowego — Zamek Książąt Pomorskich — nieczynne (remont)
MŁYN ZAMKOWY — czynny w godz. 10—16. Wystawa — Kultura ludowa Pomorza Środkowego
BASZTA OBRONNA — czynna w godz. 10—16. Wystawa — Dzieje i współczesność ziemi słupskiej
KŁUKI: ZAGRODA SŁOWIŃSKA — czynna w godz. 10—16. Wystawa — Kultura materialna i sztuka Słowianów.

KŁUB MPiK — Wystawa fotografii „10-lecie klubu MPiK”.
NOVA BRAMA — Galeria PSP — czynna w godz. 12—16. * Salon ekspozycyjno-sprzedażny * Wystawa malarstwa Ireny Zahorskiej.
Muzeum Przyrodnicze SPN — w Smolnie — czynne w godz. 10—16.

KINO

MILENIUM — Życie dla miłości (jugosłowiański, l. 15) — g. 16, 18.15 i 20.30
POLONIA — Zapamiętaj imię swoje (polsko-radziecki) — g. 16 i 18.15
— Miłość rozkwita w piątek (rumuński, l. 15) — g. 20.30
USTKA
DELFIN — Sybiraczka (radziecki) pan. — g. 18 i 20

GŁOWCZYCE
STOLICA — Francuski łącznik (USA, l. 15) — g. 19
DĘBNICA KASZUBSKA
JUTRZENKA — Smak zemsty (hiszpański, l. 15) pan. — g. 18
DAMNICA
RELAKS — W kręgu zła (francuski, l. 18) — g. 19

PROGRAM I

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00 i 2.55
7.17 Tęczy i minuty 7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40 Propozycje do listy przebojów 8.05 U przyjaźni 8.10 Melodie naszych przyjaciół 8.35 H. Debińskich 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.) 9.30 Moskwa z melodii i piosenki 9.45 R. Cristiano (fortepian) 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom 10.30 „Juan Perez Jolote” — fragm. książki 10.40 Apetyt wzrasta w miarę słuchania 10.45 Śpiewa J. Dassin 11.00 Mozaika polskich melodii 11.18 Nie tylko dla kierowców 11.25 Refleksy 11.30 Na muzycznej antenie 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Na muzycznej antenie 12.40 Koncert z cześć 13.00 Kapela F. Dzierżanowski 13.15 Rolniczy kwadrans 13.30 Z antologii polskiego jazzu 14.00 Dla was gramy i śpiewamy 14.35 Przeboje małego i dużego ekranu 15.05 Listy z Polski 15.10 Wioskie płyty 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy 16.10 Kronika muzyczna 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Beat po polsku 17.00 Radio-kurier 17.20 Orkiestra „Golden Gate Strings” 17.40 Koncert bez biletu 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Przeboje nonstop 19.15 Muzyczne wizyty przyjaciół 19.45 Rytm, rynek, reklama 20.00 Naukowcy — rolnikom 20.15 Fonoservis 20.47 Kronika sportowa i komunikat Toto-Lotka 21.00 Zaginione cywilizacje — aud. 21.15 Koncert chopinowski z nagrań V. Clibura na 22.15 Minirecital wieczoru — T. Woźniak 22.30 Moto-sprawy 22.45 Kwadrans wspomnień — Śpiewa W. Kawecka 23.05 Korespondencja z zagranicy 23.10 Właśnie, bez zobowiązań — aud. 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej 0.10 Koncert życzeń od Polonii 0.30—2.55 Program z Łodzi.

RADIO

rep. literacki 14.35 A. Hiolski śpiewa piosenki kompozytorów polskich 15.00 Dla dziewcząt i chłopców 15.40 Kapela Włoszkańska Na myślowego 16.00 W trosce o słowo i treść 16.15 Polska muzyka współczesna 16.43 Warszawski Merkury 18.20 Terminarz muzyczny 18.30 Echo dnia 18.40 Magazyn handlu wewnętrznego 19.00 Trzy Magnificaty organowe H. Praetoriusa gra H. Vogel 19.15 Jez. francuski — kurs podst. 19.30 Teatr PR: — „Męczeństwo Piotra O'Hey’a” — farsa S. Mrożka 20.30 Opera w przekroju: „Aida” G. Verdiego 21.30 Z kraju i ze świata 21.50 Wiad. sportowe 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne 22.05 Stołeczne aktualności muzyczne 22.30 Uniwersytet Radiowy URIT 22.40 Poezja, która po magazynie 23.00 Reportaż z X Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim i w Szczecinie 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Debussy: II sonata na harfę, flet i altówkę.

PROGRAM III

Wiad.: 5.00, 6.00 i 12.05
Ekspresem przez świat: 7.00, 8.00, 10.30 15.00, 17.00 i 19.30
7.05 Zegarynka 7.30 Gawęda 7.40 Zegarynka 8.05 Kiermasz płyt 8.30 W roli głównej „Niebiesko-Czarni” 9.00 „Sprawa honoru” — odc. pow. 9.10 Brazylijskie impresje C. Adderleya 9.30 Nasz rok 74 9.45 Piosenki o zimie 10.15 Jez. niemiecki — kurs podstawowy 10.35 Dzień jak co dzień 11.40 „Hece z panem sierzantem” — odc. pow. 11.50 Mikrorecital duetu S. i E. Charden 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Za kierownicą 13.00 Na zielonogórskiej antenie 15.10 Z nagrań A. Wertyńskiego 15.30 Herbatka przy samowarze 15.50 Sztuka aranżacji 16.30 XII Festiwal Muzyczny — Bydgoszcz 74: Polski koncert Kapeli Lipskiej 16.45 Nasz rok 74 17.05 „622 upadki Bunga” — I odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt 17.40 „Aptekarz z Kiermasz” — rep. 18.00 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Aktualności muzyczne z Parry 19.00 „Długo i szczęśliwie” — odc. pow. 19.35 Muzyczna pocztka UKF 20.00 Z teki mecenasa: Sprawa Bispinga (II) — gawęda 20.10 Wielki pianista S. Rachmaninow 20.50 Teatrzyk „Zielone Oko”: „Sposób na meza” — słuch. 21.15 Śpiewa T. Turner 21.35 Kwadrans dla A. Makowicza 21.50 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — L. Russell 22.15 Trzy kwadransy jazzu 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje M. Zawadzka 23.05 Koncerty G. Ph. Telemana (II) 23.15 „Iluminacja” C. Santany 23.45 Program na czwartek 23.50 Na dobranoc śpiewa R. Charles.

PROGRAM II

Wiad.: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30 i 23.30
7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Posłuchaj i przeżyj 7.45 Marsze i tańce orkiestrowe 8.35 My 74 8.45 Muzyka spod strzechy 9.00 „Sprzedawca róż” — opow. 9.20 M. Clementi: II symfonia D-dur op. 18 9.40 W świecie współczesnej humanistyki 10.00 Rozmaitości literacko-muzyczne z Olsztyna 11.00 Konradowski spotkanie — aud. 11.20 G. Ph. Telemana: sonata A-dur na kwartet smyczkowy 11.35 O wychowaniu 11.40 Monitor Nauki Polskiej 11.50 Muzyka ludowa 12.05 M. de Falla: Siedem hiszpańskich pieśni ludowych 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 Koncerty organowe Haendla 13.00 Dla kl. I i II (cykl matematyczny) 13.20 F. Mendelssohn-Bartholdy: 3 Pieśni bez słów 13.35 Śladami Kolberga 14.00 O zdrowiu dla zdrowia 14.15 „Życie raz jeszcze” —

PROGRAM I

9.35 „Maria Candelaria” — meksykański film fab. w reż. E. Fernandez
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik (kolor)
16.40 Dla młodych widzów: „Szperaczka”
17.10 Magazyn ITP
17.20 Losowanie Małego Lotka
17.30 Teatr w domu — odc. II
jugo. filmu seryjnego
18.00 Kronika Pomorza Zachodniego
18.20 „Słuchanie ciszy” — im. presja filmowa (kolor)
18.30 „Najlepsze z najlepszych” — program z udziałem zakładów „Chelmek”, FSO i „Zamech”
19.20 Dobranoc: Bajki z mchu i panoci (kolor)
19.30 Dziennik (kolor)
20.20 FilMOTEKA Arcydzieł — PZG L-3

TELEWIZJA

„Maria Candelaria” — powtórzenie filmu
21.55 Świat i Polska (kolor)
22.40 Dziennik (kolor)
22.55 Wiad. sportowe
23.05 „Szkice o miłości” — program muzyczny (kolor)
23.30 Program na czwartek.

PROGRAMY OŚWIATOWE:

TV TR: 6.30 Fizyka — l. 12, 7.00 Botanika — l. 26, 12.45 Fizyka — l. 40, 13.25 Uprawa roślin — l. 49. Dla szkół: 9.00 Chemia — kl. VII, 11.05 Fizyka — kl. VIII; 15.55 NURT — pedagogika — Nowoczesna technika kształcenia.



"MOSKIEWSKIE LYŻWY"

W dalszym ciągu tradycyjnych zawodów w łyżwiarstwie figurowym „Moskiewskie łyżwy”, zakończono konkurencje solistek. Pierwsze miejsce wywalczyła 18-letnia kanadyjska studentka z prowincji Ontario, Lynn Nightingale – 220,13 pkt (9 miejsc). Na drugim miejscu uplasowała się Bakonina (ZSRR). Reprezentantka Polski Grażyna Dudek zajęła na 16 zawodniczek 12. miejsce.

W tańcach na lodzie, zgodnie z oczekiwaniami, triumfowali kilkakrotnie mistrzowie świata Ludmiła Pachomowa i Aleksander Gorszkow, którzy wystąpili z nowym, bardzo oryginalnym układem. Trzech sędziów przyznało im maksymalne oceny – 6 punktów.

Bardzo udany był występ polskiej pary Teresy Weyny i Piotra Bojańczyka. Nasi reprezentanci awansowali z czwartego miejsca po skróconym programie jazdy dowolnej na trzecie miejsce.

W EKSTRAKLASIE PIŁKARZY RĘCZNYCH

W zaległych meczach ekstraklasy piłkarzy ręcznych nie doszło do niespodzianek. Byli lider – zespół Stali Mielec po dobrej grze odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Grunwaldem Ruda Śląska 33:19, a Spójnia wygrała w Gdańsku z Pogonią Zabrze 18:17.

Oto tabela:

Śląsk Wrocław	20:4	246–214
Stal Mielec	18:4	224–174
Spójnia Gdańsk	15:7	217–197
Pogoń Szczecin	15:9	231–214
Wybrzeże Gdańsk	13:11	226–227
Anilana Łódź	12:12	209–188
Grunwald Poznań	11:13	197–201
Pogoń Zabrze	9:13	178–182
Grunwald Ruda Śl.	3:19	199–262
Wawel Kraków	0:24	195–276

POD KOSZEM I LIGI KOBIET

W zaległym meczu 14. kolejki ekstraklasy koszykarki ŁKS zwyciężył w Gdańsku rewanż nad Spójnią, zwyciężając 60:50 (29:32). Łódzianki powróciły, dzięki poniedziałkowej wygranej, na pozycję przodowniczek ekstraklasy.

Oto tabela:

ŁKS	13	1	27	1003–836
Wisła	11	3	25	999–772
Polonia	10	4	24	907–816
Lech	9	5	23	1020–905
Spójnia	7	7	21	884–880
AZS W-wa	6	8	20	850–920
Olimpia	5	9	19	903–952
Stomil	4	10	18	878–1009
AZS Poznań	3	11	17	862–943
SZS-AZS Pruszków	2	12	16	771–1044

NA NARCIARSKICH SZLAKACH

Nowy sukces Stenmarka

J. Bachleda – 14 w „PE“

Znakomitą formę u progu nowego sezonu prezentuje młodzieżowy narciarz szwedzki Ingemar Stenmark. 9 bm. wygrał on slalom gigant podczas zawodów w Vipiteno, wyprzedzając o 0,47 sekundy Austriaka Hinterseera. Zawody były objęte punktacją Pucharu Europy. Stenmark uzyskał najlepszy czas w pierwszym przejeździe i w drugim obronił swą pozycję.

Po dwóch konkurencjach Pucharu Europy mężczyzn – slalomie specjalnym i slalomie gigancie prowadzi Stenmark, który ma maksimum – 50 pkt. Na drugim miejscu jest Austriak Hinterseer – 31 pkt, a na trzecim Włoch Senoner – 23 pkt.

Polak Jan Bachleda zajmuje wspólnie z Austriakiem Kniwassem 14. miejsce – obaj po 2 punkty.

DUVILLARD WYGRAŁ W USA

Drużyna konkurencji zawodów narciarskich profesjonalistów w Vail (USA) – slalom specjalny – wygrał Francuz Duvillard. Debiutuje on w obozie zawodowców. 26-letni obecnie Francuz właśnie w Vail w 1988 r. został triumfem zjazdu w mistrzostwach amatorów.

W finale Duvillard pokonał Norwega Tschudi. Zwycięzca niedzielnego zjazdu – Amerykanin Kashiwa tym razem zajął trzecie miejsce. W pierwszych eliminacjach odpadł mistrz świata zawodowców Austriak Nindl i Francuz Jean-Claude Killy.

Parady piłkarskich tabel

- ▲ SOKÓŁ I PIAST „MISTRZAMI JESIENI“
- ▲ JUNIORZY GWARDII NAJLEPSI NA POŁMETKU

Wydział Gier i Dyscyplin Sekcji Piłki Nożnej WFS w Koszalinie dokonał weryfikacji spotkań o mistrzostwo klasy międzypowiatowej seniorów i juniorów oraz klasy wojewódzkiej juniorów. Przedłużenie sezonu spowodowane zostało zaległymi meczami.

Mimo to w klasie wojewódzkiej juniorów pozostały jeszcze Victorii Sianów do rozegrania dwa zaległe mecze z Darzbohem i Lechem Czaplinek. Spotkania te odbędą się już w przyszłym roku na wiosnę.

Na półmetku tytuł mistrzów jesieni wywalczyli w klasie międzypowiatowej seniorów ŁKS Sokół Karlinów (grupa I) i Piast Czułchów (grupa II), a w klasie wojewódzkiej juniorów pierwszy zespół koszalińskiej Gwardii.

Oto końcowe tabele I rundy rozgrywek:

Klasa wojewódzka juniorów

Gwardia I	21:5	24–8
Gryf I	19:7	23–14
Czarni Śl.	18:8	27–11
Kotwica	17:9	22–16
Gwardia II	15:11	32–22
Gryf II	14:12	33–23
Brda Przechlewo	13:13	17–18
Bałtyk	12:14	29–22
Ślawa	12:14	22–34
Darzbór	11:13	19–21
Sparta	10:16	21–25
Iskra	7:19	14–33
Lech	6:18	10–28
Victoria	3:19	5–23

Klasa międzypowiatowa seniorów

Grupa I	
ŁKS Sokół	24:4 39–10
Kotwica	22:6 47–13
Bytówia	22:6 44–14
Czarni II Śl.	17:11 37–28
Gryf II	17:11 24–18
Budowlani	15:13 30–27
Garbarnia	14:14 47–24

Zarni Cz.	13:15 25–24
Korab	11:17 39–26
GLKS Głaz	11:17 31–34
Orkan Wicewo	10:18 22–45
Mechanik B.	9:19 26–31
LZS Biesiekierz	8:20 23–43
POHZ Darłowo	8:20 17–63
Rossa Rosnowo	5:23 18–64

Z rozgrywek wycofano

LZS Łupawa.	
Grupa II	
Piast Czl.	25:5 34–10
Polonia J.	24:6 49–15
Sparta Zł.	21:9 47–16
Pogoń P.	18:12 42–24
Drawa	18:12 43–28
Tarnovia T.	18:12 46–34
Zawisza G.	18:12 30–28
Drzewiarz Św.	17:13 33–28
Jedność	14:16 53–51
Włókniarz Ok.	13:17 32–38
Błonie	11:19 23–34
Orkan Mir.	10:20 24–35
Darzbór II	9:21 24–52
Pomorzanie	9:21 27–59
Wrzós Turów	8:22 24–52
Kłos Różewo	7:23 21–48

(sf)



We francuskiej miejscowości Val d'Isere, Włoch Gustavo Thoeni (na zdjęciu) otrzymał w ub. niedziele „Puchar Świata” w narciarstwie alpejskim.

CAF – AP – telefoto

W SKRÓCIE

* PIŁKARSKA Liga w Rumunii osiągnęła półmetek. Mistrzami jesieni zostali piłkarze Dinamo Bukareszt – 27 pkt przed FCM Resica – 23 pkt i ASA Tyrgu Mures – 21 pkt.

* 32-LETNI atleta radziecki, Aleksiejew, który niedawno w Londynie ustanowił swój 66. rekord świata w podnoszeniu ciężarów (242,5 kg w podrzucie waży superciężkiej) został wybrany w plebiscycie „Sowieckiego Sportu” sportowcem miesiąca listopada.

* 19-LETNIA Amerykanka J. Brown ustanowiła rekord świata w biegu na 3 mile. W Los Angeles uzyskała ona czas 15.43,3. Poprzedni najlepszy rezultat Włoszki Pignini ustępował wynikowi Brown o 5,3 sek.

* PIŁKARZE jedenastki Ararat Erewan (ZSRR) zremisowali w Los Angeles z meksykańską drużyną Jalisco Guadalajara 1:1 (0:0).

SUKCES ZAPASNIKÓW BUDOWLANYCH

W Poznaniu odbył się turniej zapasniczy w stylu wolnym juniorów, w którym uczestniczyli również zawodnicy Budowlanych Koszalin. Zawody przyniosły sukces młodym zapasnikom koszalińskim, którzy w klasyfikacji drużynowej zajęli pierwsze miejsce. Pierwsze miejsca z koszalinian wywalczyli: Chodkowski, Piech i Mackiewicz (wszyscy Budowlani). Na drugim miejscu uplasowali się: Rywak, Jajwiński (Budowlani). Trzecie miejsce wywalczył Hiszczynski (Orzeł Białogard). (sf)

KALEJDOSKOP POMYSŁÓW

Genialny Leonardo

W spuściznie genialnego Leonarda da Vinci, twórcy słynnej „Mony Lizy”, znajduje się ponad 10 tysięcy szkiców i rysunków technicznych, do których należą do naszych czasów. Znaleźć w nich można ogromną liczbę dokonanych przezeń usprawnień i wynalazków ze wszystkich niemal dziedzin współczesnej mu techniki. Od dmuchaw do pieców hutniczych, nowych rodzajów pomp, swirów ziemnych, walcerek, szlifierek, tokarek, pierwszej papierniczej prasy drukarskiej i turbiny parowej, różnego typu maszyn wojennych – po śmiałe projekty lotnicze.

Wśród technicznych pomysłów Leonarda są i takie, jak projekty maszyn do... wyciągania śpiocha z łóżka i mechanicznej gry na klawicybale.

„Paskalina” i inne

Już starożytni ułatwiali sobie rachunki stosując różnego rodzaju liczydła. Ale dopiero w połowie XVII stulecia słynny matematyk i filozof francuski, Blaise Pascal skonstruował urządzenie mechaniczne do wykonywania dwu podstawowych działań arytmetycznych: dodawania i odejmowania. Maszynę tę, podziwianą przez współczesnych, nazwano na cześć wynalazcy „Paskaliną”.

Morse był... malarzem

Któż nie słyszał o alfabecie „Morse’a”? Nie wszyscy wiedzą jednak, że jego twórca – Amerykanin Samuel Finley Breese Morse (1791–1872) był malarzem. Jednocześnie jednak i – głównym do dziś wynalazcą. On to opatentował w roku 1823 maszynę do cieniowania marmuru, a w 14 lat później wymyślił elektromagnetyczny aparat telegraficzny, który potem ulepszył. To właśnie dla swego telegrafu wynalazł

słynny alfabet, złożony z systemu kropek i kresek. Pierwsza linia telegraficzna na świecie – łącząca amerykańskie miasta Baltimore i Waszyngton – powstała w roku 1844 w oparciu o aparaty Morse’a.

Z jedną słuchawką...

W roku 1876 Amerykanin Graham Bell opatentował wynalazony przez siebie telefon. Uczynił to na dwie godziny przed zgłoszeniem w tym samym urzędzie patentowym innym wynalazkiem telefonu, dokonanym przez Graya.

Jak wyglądał telefon Bella? Ową pierwszą dzisiejszego aparatu telefonicznego miał jeszcze niemało braków. Była to w zasadzie słuchawka elektroakustyczna, pełniąca jednocześnie rolę mikrofonu. Mówiono więc do niej lub przez nią słuchano. Na niewielkich zresztą, jeszcze odległościach, jako że ów telefon nie był zasilany baterią i wykorzystywał jedynie energię fal głosowych.

Cały wiersz czcionek!

Współczesna sztuka drukarska posługuje się masowo maszynami do składania tekstów i odlewania pełnych wierszy. Urządzenia takie – zwane linotypami – sięgają swymi początkami doniosłego wynalazku Ottomara Mergenthalera, niemieckiego zegarmistrza, zamieszkałego w Stanach Zjednoczonych. W roku 1886 – po dziesięciu latach pracy – ów młody mechanik zaprezentował działanie skonstruowanej przez siebie maszyny w zecerni wielkiego amerykańskiego dziennika „New York Tribune”. Urządzenie wydawało pismo oglądając świeżo odlany z metalu wiersz tekstu wykrzyknął z zachwytem: „a line o’ type”. („cały wiersz czcionek”). I stąd wywodzi się nazwa urzędnika.

Wybrał rw

— Bo ja wiem. Może mu potrzebny taki krzepki chłopak. Może chce mieć dobrą obstawę tam u siebie, w Ameryce. A może jest pewny siebie i niczego się nie boi? Zresztą nie ma co sobie nad tym łamać głowy. Powiedziałem im o tobie, chcą cię brać, to nie namyślaj się wiele, tylko siadaj i jedź. A może i ja tam kiedy wybiorę się do ciebie z wizytą, jak się dorobisz grubszej forsy. W Ameryce to nie to co u nas. Tam jest ruch w interesie, rozmach. Tam się faktycznie możesz dorobić. Są inne możliwości.

Wojtek nie odpowiedział. Myślał o straż granicznej.

ROZDZIAŁ XII

Kociuba poleciał do Szczecina. Siedząc w samolocie, zastanawiał się nad tym w jaki sposób odnaleźć prześladowców Mierzyckiego, jeżdżących szarym opel. Jeżeli numer rejestracyjny był autentyczny, to sprawa nie była taka trudna, jeżeli natomiast wóz miał „lipną” rejestrację, to z odnalezieniem go mogły być znaczne kłopoty. Szczecin duże miasto, portowe, ruchliwe, pełne marynarzy, cudzoziemców, często zmieniających miejsce swego pobytu. Wytopnienie szarego opła nie było taką prostą rzeczą. Należało także brać pod uwagę fakt, że szary opel mógł już bardzo dawno przestać być szarym opel, zmieniając kolor na granatowy, zielony, czerwony albo czarny.

Prosto z lotniska poleciał do Komendy Wojewódzkiej. Przyjął go major Kozerski, czterdziestokilkuletni energiczny mężczyzna, o pociągłej, śniadej twarzy i szarych, przenikliwych oczach. Miał zwyczaj zacierać ręce w czasie rozmowy, jakby chciał pobudzić kąpielenie krwi w palcach. W rzeczywistości niedawno rzucił palenie i wymyślił sobie takie ruchy zastępcze.

Z. ZEYDLER-ZBOROWSKI

KRZYŻÓWKA

PRZEZ KROJU

Kozerski, dowiedziawszy się o co chodzi, powiedział:

— Postaramy się wam, oczywiście, pomóc. Zobaczymy co się da zrobić w tej sprawie. Obawiam się, że facet już zdążył przemalować wóz.

— Właśnie. — Kociuba pokiwał głową. — Ja także się tego boję. Ale może nie wiemy, że ich szukamy.

— Jeżeli popełnili morderstwo, to na pewno przedsięwzięli wszelkie środki ostrożności. Ale nie przesadzajmy sprawy.

Okazało się, że numer rejestracyjny, zapisany przez sierżanta z Komendy na Wilczej nie był lipny. Szary opel był własnością właściciela warsztatu samochodowego, niejakiego Feliksa Wróblewskiego.

Kociuba w towarzystwie porucznika Oleśzka natychmiast poleciał do tego warsztatu.

Pan Feliks Wróblewski miał już dobrze po pięćdziesiątce. Okazał się człowiekiem niezwykle komunikatywnym, rozmownym, przyjaźliwym. Odwiedziny milicjantów nie tylko go nie speszzyły, ale wręcz przeciwnie, robił takie wrażenie jakby o niczym innym od dawna nie marzył. Zaprosił oficerów do

przytulnego kantorku, znajdującego się w warsztacie, wyjął z szafki nalewkę „własnej roboty” i, nie zważając na słowa protestu, napełnił spore kieliszki rubinowym płynem.

— Czarna porzeczka — powiedział z triumfalnym błyskiem w oczach. — Sama najlepsza witamina. Samo zdrowie. Chowam to dla specjalnych gości.

— Ależ my tutaj nie przyszliśmy do pana na wódkę — zauważył Kociuba. — My służbowo.

— Służba służba, a po kielichu można się napić. Chłody jesienne za pasem. Od świętej Anki chłodne wieczory i poranki, a kiedy to tam ta święta Anka była. Czas leci. Tylko patrzeć jak będziemy mieli Boże Narodzenie. Trzymam tutaj tę nalewkę w warsztacie, bo w domu to różnie bywa. Nie powiem, żeby moja żona była trunkowa, ale lubi sobie od czasu do czasu trzasnąć kielichem, a szwagier to w ogóle szkoda gadać. Po prostu jak to mówią, oliwa. U mnie w domu jeżeli wódka postoi tydzień, to można powiedzieć, że już stanka. Dlatego wolę tutaj. Zamykam na klucz tę szafeczkę, co to niby jako apteczka figuruje. Mam dwóch chłopaków do pomocy, ale oni nigdy by się nie ośmielili tutaj zajrzeć. Zresztą klucza na wierzchu nie zostawiam. Zdrowie panów. Aby nam się...

Chcąc nie chcąc wypili. Nalewka rzeczywiście była pierwszorzędna. Pan Feliks chciał ponownie napełnić kieliszki, ale Kociuba tym razem zaprotestował stanowczo.

— Nie, nie. Bez przesady, panie Wróblewski. Przyszliśmy tu do pana w sprawie pańskiego wozu, tego szarego opła.

(cdn)

„GŁOS KOSZALIŃSKI” — organ KW PZPR. Redaguje Kolegium — ul. Zwycięstwa 137/139. (budynek WRZZ) — 75-604 Koszalin. Telefon: centrala: 279-21 (łączy ze wszystkimi działami). Red. naczelny sekretariat — 226 93. 2-cy red. nac. — 242-08 i 233-09 sekretarz red. — 251-01. 2-ca sekr. red. — 251-57. Działy: Partijno Społeczny — 251-14 Ekonomiczny — 243-53 Rolny — 245-59 Miejski — 224-95 K. porterski — 251-57 Sportowy — 251-40 i 246-51 (wiecej: łączności z Czytelnikami) 250-05.

„Głos Stupski” — plac Zwycięstwa 2, I piętro. 16-70 Stupsk. tel. 61-95. Hlub. Ogłoszeń Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego — ul. Pawła Fintera 27a. 75-721 Koszalin. tel. 222-91. Wpłaty na prenumeratę (miesięczną — 30 zł, kwartalna — 91 zł, roczna — 129 zł, roczną — 346 zł) przyjmują urzędy pocztowe listonosze oraz oddziały i delegatury Przedsiębiorstwa Upublicznienia Prasy i Książki. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruch” i pocztę. Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka Ruch” ul. Pawła Fintera 27a 75-721 Koszalin, centrala telefoniczna: 240-27. Tłoczono: Prasowe Zakłady Graficzne Koszalin, ul. Alfreda Lampiego 18, nr indeksu 55818.